PROTOKÓŁ

XXXVII sesji

(nadzwyczajnej)

RADY MIASTA LUBLIN

VII KADENCJI (2014-2018)

5 grudnia 2017 r.

Spis treści:

Ad. 1. Otwarcie sesji 3
Ad. 2. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 205/VIII/2015 Rady Miasta Lublin z dnia 25 czerwca 2015 r. w sprawie opłat za usługi przewozowe osób środkami lokalnego transportu zbiorowego zlecane przez Zarząd Transportu Miejskiego w Lublinie 4
Ad. 3. Zamknięcie obrad. 46

Obrady XXXVII (nadzwyczajnej) sesji Rady Miasta odbywały się w dniu 5 grudnia 2017 r. (wtorek) w godz. $18^{\underline{00}}$ – $21^{\underline{00}}$ w Ratuszu.

W obradach uczestniczyło 31 radnych Rady Miasta Lublin, co stanowi wymagane ustawą quorum.

Listy obecności radnych, zaproszonych gości, dyrektorów Wydziałów UM i przewodniczących Zarządów Dzielnic stanowią załączniki nr 1 – 4 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczyli:

Piotr Kowalczyk	–	**przewodniczący Rady Miasta**
Jarosław Pakuła	–	**wiceprzewodniczący Rady Miasta**
Marta Wcisło	–	**wiceprzewodnicząca Rady Miasta**

AD. 1. OTWARCIE SESJI

Zawiadomienie o zwołaniu sesji stanowi załącznik nr 5 do protokołu

Przewodniczący Rady Miasta Lublin Piotr Kowalczyk „Szanowni Państwo! Otwieram XXXVII sesję Rady Miasta Lublin. Witam serdecznie wszystkich państwa radnych, witam zaproszonych gości, witam mieszkańców naszego miasta i media lubelskie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, że mamy 24 radnych na sali, co oczywiście pozwala nam dalej procedować, prowadzić obrady.

Zapraszam państwa do współprowadzenia dzisiejszych obrad..

Dzisiejsza sesja została zwołana na wniosek grupy radnych w trybie nadzwyczajnym. Przystępujemy teraz do realizacji porządku tego posiedzenia.”

AD. 2. PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE GMINNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH DLA MIASTA LUBLIN NA 2018 ROK

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 1222-1) – projekt grupy radnych stanowi załącznik nr 6 do protokołu

Przew. RM P. Kowalczyk „Przechodzimy do punktu Podjęcie uchwały w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania problemów Alkoholowych dla Miasta Lublin na 2018 rok – projekt grupy radnych… - (**Radny Stanisław Brzozowski** „Panie przewodniczący… "; **Radna M. Suchanowska** „Panie przewodniczący, nie można tak…") – Co nie można tak? – (**Radna M. Suchanowska** „No przecież nie słychać pana.") – No to trzeba się uciszyć, wtedy będzie mnie słychać. Czy państwo chcą uzasadnić projekt uchwały? Bardzo proszę, przewodniczący Pitucha – (**Radny S. Brzozowski** „No, panie przewodniczący, zgłaszałem się z wnioskiem formalnym.") – Bardzo proszę. Trzeba zasygnalizować, jeżeli jest wniosek formalny. Jak pan widzi, sam jestem, nie było wiceprzewodniczących."

Radny Stanisław Brzozowski „W tym rozgardiaszu trudno właśnie o skupienie."

Przew. RM P. Kowalczyk „Wystarczy wziąć mikrofon i zabrać głos."

Radny S. Brzozowski „Podnosiłem rękę."

Przew. RM P. Kowalczyk „Ale wystarczy, no wie pan, jak prowadzę, to trudno mi jest, jak nie było wiceprzewodniczących, o to, żeby widział całą salę. Jaki jest wniosek formalny?"

Radny S. Brzozowski „No, dobrze. Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chciałbym prosić, żebyśmy chwilą skupienia w postawie zasadniczej uczcili 150. rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, jeśli nie będzie sprzeciwu."

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę państwa o powstanie."

Nastąpiło uczczenie minutą ciszy urodzin Marsz. Józefa Piłsudskiego

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, przewodniczący Pitucha."

Przedstawiciel wnioskodawców, Przewodniczący Klubu Radnych PiS Tomasz Pitucha „Możemy prezentację już robić? Tak. Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Złożyliśmy, jako Klub Prawa i Sprawiedliwości… Inaczej – zacznę od 16 listopada, kiedy to w programie sesji zwykłej był punkt przyjęcie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów

Alkoholowych. Po zasygnalizowaniu przez nas chęci wnoszenia poprawek, został zdjęty z porządku tamtej sesji. I prosiliśmy kilka dni później prezydenta o to, aby zechciał zwołać sesję nadzwyczajną po to, żeby ten projekt uchwalić, po to, żeby Wydział Zdrowia mógł rozpocząć procedury konkursowe, które pozwolą organizacjom pozarządowym na skorzystanie z finansowania w przyszłym roku, od samego początku roku, że te organizacje nie będą musiały zakładać własnych środków na realizację tego Programu, w zakresie chociażby dożywiania dzieci w świetlicach opiekuńczo-wychowawczych.

Tak się nie stało, wobec tego złożyliśmy projekt, znaczy wniosek o zwołanie sesji w trybie nadzwyczajnym, po to właśnie, aby zapewnić to umożliwienie rozpoczęcia konkursów i finansowanie od początku roku tych zadań, które gmina realizuje za pomocą organizacji pozarządowych.

Chciałbym powiedzieć, że wnieśliśmy do Programu przygotowanego przez prezydenta trzy zasadnicze poprawki. Jedna dwupunktowa, a polega ona na tym, żeby wprowadzić w rozdziale I pkt 5 w brzmieniu „Cele strategiczne Programu na 2017 rok”, pkt 1 – ograniczenie dostępności alkoholu poprzez zmniejszenie ilości koncesji na sprzedaż alkoholu i punkt 2 – promocja abstynencji, jako stylu życia bez używania alkoholu i tworzenia środowisk i zwyczajów, w których alkoholu się nie podaje, nie pije.

Uważamy, że ilość punktów sprzedaży alkoholu, ilość sklepów, które posiadają koncesje na to, jest w Lublinie o wiele za duża, jest prawie 5 razy większa, niż standardy, czy zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia, ponieważ Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, aby jeden punkt sprzedaży alkoholu był utworzony na ok. 1 tys. mieszkańców. U nas to jest 1 punkt sprzedaży na ok. 200-300 mieszkańców, więc prawie 4 lub 5 razy więcej. Wiadomo, że dostępność alkoholu, również poprzez godziny sprzedaży, poprzez właśnie ilość punktów sprzedaży, poprzez formę sprzedaży, jest jednym z podstawowych czynników warunkujących wielkość spożycia. Nie na wszystkie, jako gmina, czynniki mamy wpływ, ale od szeregu lat w Lublinie nie zmniejsza się ilość punktów sprzedaży alkoholu, a nawet takiego postulatu zmniejszenia do tej pory nie było w Gminnym Programie. Jak go realizować? To jest sprawa dalsza. W naszym przekonaniu fundamentalną sprawą jest, aby to było zapisane w Programie, aby Rada miała pewien bodziec do tego, żeby intensywniej również zastanawiać się nad ewentualnym podjęciem uchwał w tej sprawie.

Punkt 2 – promocja abstynencji, jako stylu życia bez używania alkoholu i tworzenia środowisk i zwyczajów, w których nie pije się alkoholu – najczęściej te środowiska związane, czy mówiąc o tym, mamy na myśli środowiska Anon, ponieważ są one zorganizowane w formie stowarzyszeń, podmiotów, organizacji, które mają osobowość prawną i mogą na przykład korzystać z różnego typu programów. Natomiast, oprócz osób, które są zrzeszone w Al.-Anon są też ludzie, którzy problemów z alkoholem nie mają i krzewią kulturę życia w trzeźwości i również powinni móc promieniować na inne środowiska, bo abstynencja jest najlepszą formą do tego, aby trzeźwość krzewić i aby ona wzrastała. Stąd ten drugi postulat.

Natomiast trzecim postulatem jest zmiana rozdziału V, poprzez ograniczenie wynagrodzeń członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. I tutaj posłużę się pewną prezentacją, ponieważ pokusiliśmy się o analizę, jak to w tej chwili wygląda i wiadomym jest, że w tej chwili było określenie, że za jedno posiedzenie członkowi Zespołu, czy członkowie Gminnej Komisji w Zespole przysługuje

wynagrodzenie w wysokości najniższego wynagrodzenia za pracę – 10% najniższego wynagrodzenia za pracę. Ja przypomnę, że to najniższe wynagrodzenie za pracę w 2017 roku to jest 13 zł za godzinę, ale jak często to wynagrodzenie najniższe jest wypłacane pracownikom, pokazuje ranking, czy badanie, które znaleźliśmy. „Rzeczpospolita" w 2015 roku przekazała informację, że w województwie lubelskim za najniższe wynagrodzenie pracowało 54 tys. osób – to 14% wszystkich zatrudnionych. Najwięcej osób pracujących za najniższą stawkę – 13 zł – za godzinę pracuje w handlu. Są to właśnie sklepy spożywcze, sklepy z alkoholem, a więc takie punkty, które właśnie są m.in. przedmiotem kontroli, czy teraz wizytacji, czy kontroli m.in. zespołów Gminnej Komisji.

Z informacji, które zbieraliśmy od poprzedniej sesji również czas pracy Gminnej Komisji, na podstawie informacji otrzymanych od przewodniczącego, ale także innych członków, Zespól Orzekający na jedno posiedzenie poświęca ok. 1 godziny czasu, czasami trochę dłużej, wyjątkowo 2 godziny. Zespół ds. kontroli najczęściej te posiedzenia wyjazdowe w terenie to są o długości 1 godziny. Zespół merytoryczny nie krócej niż 1 godzinę, ale też wynikało z informacji udzielonych przez przewodniczącego, że to jest około 1 godziny. Zespół opiniujący – i tutaj zaskoczenie – do 1 godziny najczęściej, w zależności od tego, ile jest opinii, ale są też takie posiedzenia, a analiza ilości wydanych tych opinii pokazuje, że takich posiedzeń jest większość, jeżeli po 15 minutach skończy się opiniowanie Zespołu opiniującego, przewodniczący prosił, aby rozmawiać o sprawach problemowych około 45 minut. I przyznam, że ta… trochę jakby zdziwieni jesteśmy faktem, że przewodniczący prosi, żeby członkowie Komisji zechcieli porozmawiać o problemach i za to zainkasowali wynagrodzenie w kwocie 200 zł za posiedzenie, bo taki był do tej pory poziom wynagrodzenia za pojedyncze posiedzenie pojedynczego zespołu, a także za posiedzenie plenarne. Jeżeli zestawimy to, co wcześniej powiedziałem, o poziomie najniższego wynagrodzenia za godzinę pracy – 13 zł, to ten zielony kwadracik u dołu pokazuje, jest tym punktem odniesienia 13 zł. Natomiast, jeżeli przyjmiemy, że najczęściej praca Komisji, Zespołu opiniującego, czy Zespołu wizytującego, czy kontrolnego to jest około 1 godziny, i za to jest wypłacane wynagrodzenie 200 zł za posiedzenie w przybliżeniu za godzinę, no to mamy sytuację oto taką, że przedsiębiorca, który w tej chwili w dobie hipermarketów, mały nawet przedsiębiorca osiedlowy radzi sobie, jak może i za najniższe wynagrodzenie stara się tych pracowników znaleźć, i płaci to wynagrodzenie 13 zł za godzinę, no to pieniądze publiczne wypłacane członkom Komisji alkoholowej z tzw. „kapslowego", na podstawie… z Komisji alkoholowej, którą kreuje prezydent miasta, tutaj pieniądze publiczne idą za godzinę w kwocie ok. 200 zł. Jeżeli porównamy te kwoty, to członek Miejskiej Komisji otrzymuje wynagrodzenie 1538 razy wyższe, niż minimalna stawka godzinowa – 15 razy wyższe niż minimalna stawka godzinowa za pracę, 1500 procent, przepraszam. I w związku z tym uznaliśmy, że jednak jest to zbyt duża dysproporcja, że to trzeba zmienić, że jest to trochę niewspółmierne do wykonywanych zadań, bo jeszcze przypomnę, że jedną ze składowych budżetu Miejskiej Komisji są również opinie biegłych i tych opinii jest kilkadziesiąt, czy kilkaset w roku wydawanych. Taka opinia waha się od 180 do 220 złotych, więc opinia biegłego psychologa, albo psychiatry z listy prezesa sądu, który pracuje, jak się dowiedzieliśmy, dosyć dużo nad sporządzeniem tej opinii, jest to praca na pewno dłuższa, niż godzinę, na pewno niejednokrotnie dłuższa, niż dwie godziny, bierze za swoją pracę takie same, albo nawet mniejsze wynagrodzenie, niż członek Komisji, który na przykład 15 minut głosuje na Zespole, a później rozmawia

o problemach. Stąd nasza propozycja, aby dokonać zmniejszenia wynagrodzeń członków Komisji. I tak, jak do tej pory… to są dane podane w oparciu o zapowiedź rządu, co do podniesienia minimalnego wynagrodzenia, które ma być 13,70 i 2100 zł miesięcznie, nie mniej, to w przyszłym roku, gdyby przyjąć założenie z przygotowanego przez pana prezydenta projektu, za jedno posiedzenie członek Komisji otrzymywałby wynagrodzenie 210 zł.

W projekcie przedłożonym przez nas postulujemy zmniejszenie o połowę tych wynagrodzeń, do wysokości 5 procent najniższego wynagrodzenia za pracę, to jest 105 zł za posiedzenie, czyli w przybliżeniu za godzinę pracy. W naszym przekonaniu te środki… Jeszcze porównując to, rzeczywiście jest bardzo dużo miast, gdzie liczba członków komisji jest znacznie mniejsza i te komisje przynoszą znacznie mniejsze obciążenie dla budżetu. Ja przypomnę tylko, że w ciągu ostatnich kilku lat Komisja zwiększyła się z 19 do 26 osób, czyli o 7 osób wzrosła ilość członków tej Komisji. W związku z tym wzrosły również nakłady i w tej chwili one już wynoszą, są prognozowane 650 tys. zł, o kolejne 150 tys. więcej, niż nakłady prognozowane do wykonania w bieżącym roku. Te pieniądze z pewnością można lepiej wykorzystać, ponieważ najważniejsza również w programach zwalczania alkoholizmu przeciwdziałania jest profilaktyka. I my, wnosząc ten projekt, zapowiadając ten projekt poprawki, mówiliśmy o tym, że chcemy, aby te pieniądze trafiały przede wszystkim do najmłodszych, do dzieci z rodzin z problemem alkoholowym, które czas spędzają choćby w świetlicach opiekuńczo-wychowawczych i również tych, do który są dofinansowania na wypoczynek feryjny, w zbliżających się feriach zimowych, czy w przerwie wakacyjnej. I w związku z tym również, tak, jak już zacząłem na wstępie, przyspieszony tryb procedowania nad tym projektem, tak, aby można było wykonać wszystkie przewidziane czynności zgodnie z prawem, zgodnie z terminarzem. Przypomnę, że nasza następna sesja jest 22 grudnia… - (**Głosy z sali** „21.") – 21 grudnia i właściwie po niej są już Święta, jest Nowy Rok, nie jest to czas dobry dla organizacji, które również kończą swój rok obrachunkowy, sprawozdawczy i tak dalej, i tak dalej, żeby one jeszcze w tym czasie miały, musiały przygotowywać i składać te wnioski; więc zasadnym było, żeby ten termin przyspieszyć. To właściwie pokrótce uzasadnienie naszego projektu uchwały. Oczywiście mogą się pojawić zarzuty, że… chyba się nawet pojawiały, że to jest plagiat, że wykorzystaliśmy projekt prezydenta. Chcieliśmy i apelowaliśmy w pisemnym apelu do pana prezydenta, żeby tę komisję zwołał z własnej inicjatywy – ma takie prawo ustawowe – tę Radę, przepraszam, sesję Rady, niemniej jednak pan prezydent z tego nie skorzystał, więc pochyliliśmy się nad Programem, który został przygotowany, wprowadzając do niego stosowne zmiany. Dziękuję bardzo."

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin Jarosław Pakuła „Dziękuję. Widzę głosy w dyskusji. Bardzo proszę, pan przewodniczący Michał Krawczyk."

Radny Michał Krawczyk „Dziękuję bardzo. Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Głos szczegółowo na temat działalności Komisji i odkłamywania pewnych mitów, które państwo radni, pan przewodniczący przed momentem, powielacie, za moment zabierze głos przewodniczący Komisji, pan radny Piotr Dreher, natomiast ja chciałbym poruszyć na początek parę kwestii generalnych. Otóż, szanowni Państwo, po raz drugi w ciągu ostatniego miesiąca wnioskujecie skutecznie, bo na to wam pozwala ustawa, na zwołanie

sesji nadzwyczajnej. Otóż, ja zajrzałem do słownika języka polskiego i przeczytałem, że słowo „nadzwyczajny", to znaczy „wybijający się ponad przeciętność", „bardzo rzadko się zdarzający", „spowodowany szczególnymi okolicznościami". Pytam pana przewodniczącego i państwa radnych wnioskodawców: jakie to szczególne okoliczności – chcę, żebyście państwo udzielili odpowiedzi na to pytanie – pytam wnioskodawców: jakie to szczególne okoliczności zaszły, że zajmujemy się dzisiaj na sesji nadzwyczajnej Gminnym Programem Przeciwdziałania Alkoholizmowi, o którym wiecie państwo, że musi być uchwalony do końca roku i też za moment jeszcze do tego wątku wrócę.

Natomiast polecam państwu jeszcze jedną istotną kwestię. Otóż, we „Wspólnocie" opisywane były 20 grudnia 20112 roku sesje nadzwyczajne, sposób, w jaki one mogą być zwoływane, dlaczego mogą być zwoływane oraz przedmiot sesji nadzwyczajnej. Ja pozwolę sobie państwu przytoczyć kilka zdań, i mówię o tym, dlatego, ponieważ wiem, że prawdopodobnie w kolejnych miesiącach, do wyborów samorządowych będziecie państwo jeszcze wielokrotnie próbowali zwoływać sesję nadzwyczajną, natomiast… ja nie wiem, czy skutecznie, czy bezskutecznie, ale za każdym razem będę apelował do waszego rozsądku. Pan Andrzej Szewc 22 grudnia 2012 roku we „Wspólnocie" – bardzo poważanym przez nas wszystkich czasopiśmie o samorządzie terytorialnym – w artykule pt. „Sesje nadzwyczajne" w rozdziale „Przedmiot sesji nadzwyczajnej" pisze: *Sesje nadzwyczajne zwołuje się poza sesjami ustalonymi w planie pracy rady w przypadkach szczególnych, w których zachodzi potrzeba załatwienia sprawy wynikłej niespodziewanie, a przy tym niecierpiącej zwłoki. Jej pilność sprawia, że rozstrzygnięcia nie można odłożyć do kolejnej sesji zwyczajnej. (…)* Dalej: *Przedmiotem obrad sesji nadzwyczajnej mogą być wszelkie sprawy mieszczące się w zakresie działania gminy. Jedynym ich wyróżnikiem jest pilność rozstrzygnięcia sprawy. Typowymi przykładami są: awarie infrastruktury technicznej, zagrożenia epidemiologiczne, klęski żywiołowe, uchwalenie przepisów porządkowych itp. Przedmiotem sesji nadzwyczajnej mogą być także sprawy o podniosłym charakterze, tzw. sesje uroczyste.* Pytam więc państwa, co takiego niezwykłego zdarzyło się, że dzisiaj zajmujemy się Gminnym Programem Przeciwdziałania Alkoholizmowi? Nieprawdą jest, panie przewodniczący, że po uchwaleniu Programu, a przed uchwaleniem budżetu Wydział Zdrowia będzie mógł ogłosić konkursy dla organizacji pozarządowych, ponieważ m.in. w złożonym przez państwa na dzisiejszą sesję projekcie uchwały w § 2 czytamy: *Realizacja zadań wynikających z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla miasta Lublin finansowana będzie ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie miasta Lublin na 2018 rok.* Panie przewodniczący, czy ma pan świadomość tego, że dopiero po uchwaleniu budżetu, zgodnie z regulacjami obecnie obowiązującymi w Polsce, Wydział będzie mógł ogłosić konkursy dla organizacji pozarządowych? Więc mówienie o tym, że sesja jest po to, żeby Wydział mógł wcześniej te konkursy ogłosić, jest nieprawdą i bzdurą. I chciałbym, żeby pan do tego stwierdzenia, które teraz wypowiedziałem, się ustosunkował, ponieważ wprowadza pan mieszkańców, nas wszystkich próbuje pan wprowadzić, media obecne na tej sali w błąd. Jest to nieprawdą. Zresztą, składając Program z takim paragrafem drugim, który przeczytałem, sam sobie pan zaprzecza.

Kolejna rzecz – z ostatniego posiedzenia Rady Miasta, które było miesiąc temu – regularnego – pani prezydent Monika Lipińska zdjęła Gminny Program,

m.in. z tego powodu, że w Klubie Platformy Obywatelskiej od jakiegoś czasu toczyła się dyskusja dotycząca wysokości wynagrodzeń członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Dlaczego ta dyskusja się toczyła? Między innymi dlatego, że w ostatnich latach, co jest niezaprzeczalnym faktem, a my z faktami nie dyskutujemy, uległo podwyższeniu minimalne wynagrodzenie w Polsce. W związku z tym 10% liczone od mniejszej kwoty było mniejszą… nie było mniejszym wynagrodzeniem, a 10% liczone od większej kwoty było większym. Dlatego zdecydowaliśmy i zwróciliśmy się, także rozmawialiśmy na ten temat i z panem prezydentem, i z panią prezydent Moniką Lipińską o tym, aby obniżyć wynagrodzenia członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z 10 do 5% minimalnego wynagrodzenia; co więcej – złożyliśmy w tej sprawie do pana prezydenta interpelację, a podczas posiedzenia Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej podjęliśmy stanowisko, które za moment przekażę i poproszę, żeby znalazło się także w protokole obrad dzisiejszej Rady Miasta, które w tym momencie państwu odczytam. To jest stanowisko Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej w Radzie Miasta Lublin.

Okres ferii zimowych i wakacji, to czas upragnionego wypoczynku dla rzeszy uczniów ciężko pracujących podczas roku szkolnego. Podczas dwóch tygodni ferii, ponad 9 tygodni wakacji rodzice starają się jak najlepiej zagospodarować czas swoich pociech. Dzieci spędzają czas na koloniach i półkoloniach, na wspólnych wyjazdach z rodziną, są pod opieką babci i dziadka, jednakże większość rodziców boryka się z problemem zapewnienia, szczególnie dzieciom najmłodszym, uczniom szkół podstawowych, w których w Lublinie uczy się 23 tys., stałej opieki dla swoich dzieci przez ponad 11 tygodni w roku. Problem ten dotyczy 15 tys. rodzin z Lublina.

W związku z powyższym i w nawiązaniu do bardzo wielu sygnałów od mieszkańców Lublina, wskazujących na opisywany problem, zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o zabezpieczenie w budżecie miasta na rok 2018 zwiększonych środków na organizację opieki dla dzieci w szkołach podstawowych prowadzonych przez miasto Lublin podczas ferii zimowych oraz w wakacje. Obecnie przeznaczane na to środki finansowe w wysokości 100 tys. zł rocznie, wystarczające na zapewnienie opieki w siedmiu szkołach przez dwa tygodnie wakacji, uważamy za niewystarczające. Proponujemy więc, aby środki na ten cel w wysokości dodatkowych 260 tys. zł pochodziły z zaoszczędzonych, w wyniku obniżki z 10 do 5% minimalnego wynagrodzenia, diet członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Dodatkowe 260 tys. zł pozwoli zwiększyć liczbę szkół organizujących bezpłatną opiekę dla dzieci w wakacje i w ferie zimowe oraz wydłuży czas tej opieki. Zwracamy się prośbą, aby zajęcia te zostały zorganizowane po raz pierwszy już podczas najbliższych ferii zimowych, tj. pomiędzy 29 stycznia a 11 lutego 2018 roku.

Ta interpelacja i to stanowisko jest odpowiedzią na konkretny problem, z którym borykają się rzesze polskich rodzin, którego państwo może nie jesteście świadomi, ale tak jest.

Szanowni państwo, ja przypuszczam, że intencją zwołania dzisiejszej Rady Miasta nadzwyczajnej w zwyczajnej sprawie, która powinna być w porządku obrad sesji zaplanowanej na 21 grudnia, była chęć odniesienia jakiegokolwiek sukcesu. Ja państwa zachęcam do tego, żebyście państwo w najbliższych tygodniach odnieśli ogromny sukces, żebyście 21 grudnia poparli budżet Lublina na 2018 rok, w którym zapisane są inwestycje na prawie 500 mln zł.

Jeśli poprzecie ten budżet, będziecie wówczas mieli podstawę do tego, żebyście robili to, co czynicie na co dzień, czyli chwalili się inwestycjami, które mają miejsce w Lublinie. Więc, jeśli się chcecie chwalić tymi inwestycjami w przyszłym roku, to poprzyjcie najpierw budżet, odnieście sukces, a nie kolejny raz róbcie nam polityczny spektakl, uzasadniając jego zrobienie nieprawdziwymi argumentami, co przed momentem udowodniłem. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Tomasz Pitucha."

Radny T. Pitucha „Postaram się odpowiedzieć na tutaj wątpliwości zgłaszane przez pana przewodniczącego Krawczyka.

Tak, jak już powiedziałem, prosiliśmy pana prezydenta o to, żeby zwołał tę sesję, tak się nie stało, więc zwołaliśmy ją sami, czy zawnioskowaliśmy. Nie chciałbym, żeby pan przewodniczący zagubił się w problemach semantycznych tak naprawdę, bo jeżeli tak bardzo przekonuje mnie pan, że łamiemy jakieś stereotypy, czy naruszamy jakieś prawo, zwołując sesję nadzwyczajną, to proszę mi… dobrze, to proszę mi powiedzieć, gdzie występuje termin „sesja nadzwyczajna" poza potocznym językiem, bo na pewno nie w ustawie. W ustawie występuje termin „sesja zwołana na podstawie art. 20 ust. 3" chyba, o ile pamiętam, i nie ma mowy o żadnej sesji nadzwyczajnej. Jest mowa o tym, kto ma prawo zwołać sesję, czy na czyj wniosek zwoływana jest sesja. I nie jest to sesja nadzwyczajna, tylko jest to sesja ustawowo dopuszczona i dlatego nie uważam, że te zarzuty są zasadne. Jeżeli rzeczywiście zarzuca mi pan to, to odpowiem pytaniem na pytanie: a co takiego nadzwyczajnego było w momencie, kiedy zwoływaliście sesję nadzwyczajną – w cudzysłowie – w sprawie mandatu Krzysztofa Żuka, kiedy za tydzień była sesja zwykła? Co takiego nadzwyczajnego się wtedy zdarzało, że tę sesję zwoływaliście? Wtedy to można było zrobić i jeszcze zrobić wielką szopkę i wielkie przedstawienie, obrażanie radnych, bo jakieś tam przesłanki były. My tu nikogo nie chcemy obrażać, natomiast nawiązując do wspaniałej inicjatywy Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej, która już podobno w poprzedniej kadencji, a może we wrześniu składała tutaj wnioski i apele, ja chętnie zobaczę państwa apele, z kiedy one były, czy tam wystąpienia do pani prezydent. Tylko nie rozumiem, dlaczego, kiedy zgłosiliśmy ten projekt, to został on zdjęty z sesji i go nie poparliście – to po pierwsze – bo stanowisko można było przygotować w każdym czasie. Trzeba było zmniejszyć środki i wystosować do prezydenta stanowisko o to, żeby te środki odpowiednio zagospodarował. Natomiast przypomnę tylko, bo co się działo w rozmowach radnych Platformy z radnymi Prawa i Sprawiedliwości, nie chcę tego wyjawiać, ale panie radny, naprawdę miłosierdzia i mniej obłudy, mniej obłudy, bo wszyscy ci, co tutaj siedzą, wiedzą, jakie było wasze postępowanie w tej sytuacji; po prostu ja wiem, że wy wiecie, że media pokażą to tak, że wy robicie wspaniałą inicjatywę, ale są ludzie, którzy wiedzą, jaka była prawda i ta prawda, ona będzie istniała, chociażbyście to zakrzyczeli. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Jeżeli pan chce, to możemy posłużyć się cytatami, ale wolałbym tego uniknąć. Żyjcie w świadomości, że to wyście wystąpili pierwsi, a nam nie chodzi o to, kto wystąpił pierwszy, nam chodzi o to, że żeście paśli swoje brzuchy za pieniądze mieszkańców przez dziesiątki lat… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Przepraszam… dobrze, przez nie dziesiątki lat, przez kilka lat, mając

1500 procent najniższego wynagrodzenia za posiedzenie. I teraz, prawda, róbcie do tego szopkę, że wy coś zgłaszacie."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pan radny Piotr Breś."

Radny Piotr Breś „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Ja chciałbym powiedzieć, że tyle hipokryzji z ust przewodniczącego Klubu – ja rozumiem, że to na potrzeby chyba stanowiska, które zajął, nie słyszałem i miałem nie zabierać głosu w tej sprawie, ale zabiorę. Mianowicie mówicie państwo, że od września pracujecie nad zmniejszeniem Komisji wypłat i od sesji pracujecie nad tym Programem, to dlaczego w listopadzie, jeżeli prezydent przedkłada ten projekt, a tam nie było mowy o zmniejszeniu wypłat Komisji, dlatego może zapytam, tak jak pan pytał na ostatnich konferencjach prasowych: jakie pan przedstawi dowody na to, że pracowaliście? Niech pan przedstawi. Bo mówi pan o tym, że pracowaliście. Niech pan przedstawi, jakie dowody. I niech pan powie jedną rzecz – niech pan przedstawi datę waszej tej interpelacji, o której pan tutaj przed chwilą czytał, kiedy złożyliście tę interpelację, bo znaczenie ma to, znaczenie ma to, że my, jak poszła informacja, że chcemy coś takiego zrobić na sesji, zgłaszając to w formie poprawki, przestraszyliście się, pani prezydent zdjęła to z sesji. I wy nagle – to jest trochę kuriozalne – chcecie obniżyć całej Komisji, jako Klub Radnych Platformy, wynagrodzenia. No, to jest śmieszne. I mówienie o tym, że wy już od wcześniej pracowaliście, to ja zapytam: dlaczego niektórzy radni z Platformy przychodzili do nas i nas tak ganili: „Co wy robicie? Obcinacie nam? To my wam obetniemy inaczej. Co wy robicie?". I proszę tutaj nie mówić o tym, że pracowaliście już nad tym od września. Z tego tytułu, że wydarzyło się to, co się wydarzyło się, i niech to będzie wasza racja, wy, wy żeście nad tym pracowali, wy żeście to zgłosili, chcieliście 50% obciąć, nie ma problemu. Cieszymy się, że głosowaliście na komisjach, Budżetowej między innymi, „za" naszym projektem, łącznie z poprawką, którą przedstawiliśmy. I cieszymy się, że jesteście za tym, bo jak wy jesteście za tym, to więcej pieniędzy dla dzieci.

Przejdę teraz do jednego punktu, który chciałbym zgłosić w tym miejscu. Chciałbym zgłosić autopoprawkę, po głębokim przeanalizowaniu wszystkich sytuacji, które wynikły w międzyczasie, autopoprawkę do naszego projektu i mam nadzieję, że jeżeli Platforma Obywatelska tak bardzo chce zabiegać za tym, żeby obniżyć Komisji diety, będzie też za. Autopoprawka brzmi: Do projektu grupy radnych w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2018 rok*: W rozdziale III, pkt 1 – Zasady wynagradzania członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie, pkt 1 otrzymuje brzmienie: „Członkowi Komisji przysługuje wynagrodzenie w wysokości 3% minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego w trybie i na zasadach określonych ustawą o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, zwanego dalej minimalnym wynagrodzeniem za każdorazowy udział w pracach następujących Zespołów: orzekającego, opiniującego, merytorycznego, do spraw kontroli", pkt 2 otrzymuje brzmienie: „Przewodniczącemu Komisji za wykonanie zadań związanych z organizacją pracy Komisji przysługuje dodatkowe miesięczne wynagrodzenie w wysokości 3% minimalnego wynagrodzenia".*

Wynika z tego, że to jest cztery razy…, ta nasza autopoprawka wynika z tego, że to jest cztery razy najniższa krajowa, czyli 63 zł za godzinę. Składam taką autopoprawkę w imieniu Klubu Radnych PiS."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa radnych chciałby zabrać głos? – (**Głos z sali** „Mieszkaniec prosi.") – Jeżeli nie będzie sprzeciwu, ja na końcu panu udzielę głosu. Bardzo proszę, pan radny Bartosz Margul."

Radny Bartosz Margul „Znaczy, panie przewodniczący, po pierwsze – chciałem sprzeciw złożyć, tak, żeby nie przedłużać tej sesji, po drugie – chciałbym poprosić o możliwość też przeprowadzenia prezentacji, też umożliwienie techniczne przeprowadzenia prezentacji."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Oczywiście tak. Jeżeli to ma chwilę potrwać, to do głosu zgłaszał się jeszcze przewodniczący Zbigniew Jurkowski. To może pan radny Margul przygotuje się do prezentacji, a panu Jurkowskiemu udzielam głosu."

Radny Zbigniew Jurkowski „Ja tylko tak króciutko. Ja chciałem się zapytać pana przewodniczącego Pituchy, takie jest pytanie: dlaczego pan obraża członków Komisji alkoholowej? Czy uważa pan, że ja źle pracuję w tej Komisji? Bo słowa, które pan użył, no, są w pewnym sensie obraźliwe. I czy to ma być taka polityka, że mamy się jako radni nawzajem obrażać na sesji? Dziękuję."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo. Pan radny Bartosz Margul jest gotowy? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia)."

Radny T. Pitucha „Przepraszam, jeżeli panie przewodniczący mogę odpowiedzieć, tak?"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę."

Radny T. Pitucha „To chciałem zapytać, panie radny Jurkowski, jakimi słowami obraziłem radnych, członków Komisji?"

Radny Z. Jurkowski „Jeżeli panu uważa, że pan nas nie obraził, w takim razie wycofuję pytanie. Dziękuję."

Radny T. Pitucha „Ja tylko chciałem zapytać, jakimi słowami?"

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny T. Pitucha „Panie przewodniczący, jeżeli ktoś poczuł się urażony moim za dużo powiedzianym słowem, to przepraszam."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy ktoś jeszcze z państwa radnych będzie chciał zabrać głos? No, czekamy na prezentację jeszcze i na wypowiedź pana radnego Bartosza Margula."

Radny T. Pitucha „Panie przewodniczący, ja mam takie pytanie w kwestii formalnej, ponieważ chciałbym, po pierwsze, ustalić, czy prezentacja będzie dotyczyła Komisji alkoholowej, czy też jakiś innych tematów i zwrócić uwagę, że jeżeli będzie dotyczyła innych tematów, to nie zgadzamy się na zmianę tematów tutaj pracy naszej w punkcie, a po drugie – jeżeli pan radny potrzebuje czasu, to uważam, że… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzeni) – …to uważam, że można by było udzielić głosu mieszkańcowi. – (**Radny Leszek Daniewski** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia; **Radny Piotr Gawryszczak** „Ale do mikrofonu, bo nie słychać, nie zapisze się, do mikrofonu."; **Radny L. Daniewski** - wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia.; **Inne głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia)."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny, czy to długo jeszcze potrwa?"

Głosy z sali „Może przerwy 5 minut?"

Inny głos z sali „Może mieszkaniec…"

Inny głos z sali „A, mieszkaniec może teraz – jasne."

Radny B. Margul „To nie wiem, tutaj od panów technicznych zależy, ale myślę, że… - (**Głos z sali** „Może mieszkaniec…") – …dosłownie chwilę, minuta, dwie i jeśli pan przewodniczący… - (**Radny P. Breś** „Dajmy głos mieszkańcowi, jeżeli można, panie przewodniczący."; **Głos z sali** „To trzeba przegłosować.")."

Radny T. Pitucha „Wykorzystajmy czas wolny, panie przewodniczący, mamy czas oczekiwania, mieszkaniec może się wypowiedzieć."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pan radny Bartosz Margul."

Radny B. Margul „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Proszę państwa, zacznę może od części poza prezentacyjnej, bo chciałem… - dobrze, że jest pan mecenas – …bo chciałem o parę rzeczy zapytać. Bo tutaj sobie wydrukowałem, mam państwa projekt, stronę tytułową, mam też projekt, który był zgłoszony na poprzedniej sesji, jest to dość podobne wizualnie, żeby nie powiedzieć, mieli państwo dość dużo talentu, żeby wymyślić ten sam znak graficzny i tak dalej. (Jeżeli pan redaktor chce zdjęcie zrobić, mogę jeszcze raz przytrzymać.) I rozumiem, że państwo zgłosiliście ten projekt, jako projekt grupy radnych i tutaj mam dość duże wątpliwości, czy ten projekt grupy radnych nie jest, jak to sami państwo stwierdziliście, zwykłym plagiatem, i czy mieliście państwo w tej sytuacji zgodę autorów tego projektu? No, chyba, że państwo przedstawicie tych ekspertów, którzy w te kilka dni przygotowali tak obszerny dokument… - (**Radny P. Breś** „Od ekspertów jest pan prezydent.") – Ale proszę mi nie przerywać. Proszę uciszyć pana Bresia. Więc to jest pierwsza wątpliwość. A druga wątpliwość, to ja mam wrażenie – i tutaj też pytanie do pana mecenasa – czy państwo, podpisując się pod – tak naprawdę, prawdopodobnie – nie swoim projektem, z drobnymi zmianami, nie poświadczacie państwo nieprawdy i nie naruszacie art. 271 Kodeksu karnego? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do

odtworzenia) – Bo podpisujecie się, podpisujecie nieprawdę, że to jest wasz projekt, bo to nie jest do końca wasz projekt. I to jest pytanie do pana mecenasa.

Oczywiście bardzo mnie cieszy, że państwa idea oszczędzania pieniędzy – bardzo – szkoda, że przy zgłaszaniu poprawek budżetowych nie mieliście państwo tyle samo woli, żeby oszczędzać pieniądze i wnioski przez radnych, głównie z państwa strony, padły na kwotę 330 mln zł. Wtedy… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Panie przewodniczący, ja bym prosił, żeby uciszać radnych z tamtej strony…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ale, szanowni państwo, na początku sesji sami zabiegaliście o ciszę. Wam nikt nie przerywał i nie zakłócał waszych wystąpień. Bardzo proszę, pan radny Bartosz Margul."

Radny B. Margul „Dziękuję bardzo. Także wtedy nie mieliście państwo aż tyle woli oszczędzania, natomiast ta wola oszczędzania się pojawiła wtedy. Oczywiście jest to bardzo szczytny i szlachetny pomysł, żeby oszczędzać pieniądze i tutaj się podpisuje dwoma rękami, natomiast chciałem państwu dać jeszcze parę innych przykładów możliwości, gdzie te pieniądze można oszczędzać; może to będzie jakaś wskazówka dla państwa. I tutaj może posłużmy się już prezentacją. Więc spójrzmy. Powróćmy… Także parę pomysłów dla państwa na inne oszczędności. Proszę państwa, może bym na przykład spojrzał na udział w głosowaniu i przyjrzymy się, być może potrzeba byłaby zmiany Statutu Miasta, żeby państwo… - (**Radny T. Pitucha** „Panie przewodniczący, wystąpienie nie jest na temat, nie dotyczy Komisji, nie dotyczy programu alkoholowego…") – …Pan przewodniczący mówił o pasieniu brzuchów, w związku z tym wydaje mi się, że w tej sytuacji jestem uprawniony do mówienia… Proszę mi nie przerywać, ja panu nie przerywałem. Więc, jak się przyjrzymy i jakbyśmy modyfikowali diety za brak udziału w tym głosowaniu, to może też byśmy się pewnych oszczędności, które też można byłoby na jakiś szlachetny cel, więc przyjrzyjmy się może, jak ta lista tych najmniej uczestniczących w głosowaniu wyglądała. O, przez przypadek wszyscy są z Klubu PiS, na czele pan przewodniczący… - (**Radny P. Breś** „Ale pan jest z Fundacji Wolności, panie Margul, już?" (śmiech) Czy jak?") – Ale teraz ja mam głos… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Radny T. Pitucha** „Panie przewodniczący, zwracam uprzejmie uwagę, że wystąpienie o udziałach w głosowaniu nie jest na temat, który jest w otwartym punkcie.") – Jest na temat, bo rozmawiamy o oszczędnościach, jakie miasto może poczynić i… - (**Radny P. Breś** „Nie o oszczędnościach, tylko o Gminnym Programie, więc niech pan nie mówi, że oszczędności, dobrze?") – Przed chwilą… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Przed chwilą pan radny Breś…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan Bartosz Margul ma głos."

Radny B. Margul „…Pan radny Breś przed chwilą wskazywał na kolejne oszczędności i wskazał poprawkę, na której można jeszcze oszczędzić… - (**Radny P. Breś** „Rozumiem, że chce pan powiedzieć, że wygrał pan ten konkurs, tak? Bo ten konkurs pan wygrał..") – Ja panu nie przerywałem. Czy ja panu radnemu przerywałem? Więc wskazuję kolejne miejsce i ja się – mówię – przychylam, dwoma rękami się podpisuję pod oszczędnościami, które zaproponował pan

radny Breś, zaraz zagłosuję, ale proponuję, żeby też w innych miejscach oszczędzać i wskazuję te miejsca do oszczędzania. Ponadto… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ponadto słyszałem tutaj o pasieniu brzuchów – pan przewodniczący Pitucha raczył wspomnieć o czymś takim – więc chciałem zwrócić uwagę na pewną instytucję, w której pan przewodniczący Pitucha jest zatrudniony, doradcy… – (**Radny T. Pitucha** „Panie przewodniczący, jaki te treści mają związek z projektem uchwały.”?; **Radny P. Breś** „W jakim trybie jesteśmy, panie przewodniczący, w jakim trybie?”) – Ja chciałbym, żeby… - (**Radny P. Breś** „W jakim punkcie jesteśmy?”) – Ja chciałbym, żeby…”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „W tej chwili głos ma pan radny Bartosz Margul.”

Radny B. Margul „Ja chciałbym, żeby w innych instytucjach… – (**Radny P. Breś** „Ale nie na temat…”; **Radny Piotr Popiel** „Panie przewodniczący…”; **Radny P. Breś** „To nie jest na temat…”; **inne głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Radny P. Popiel** „To nie jest na temat, panie przewodniczący… No, nie uciekajmy od głównej problematyki, z którą dzisiaj się mamy tutaj zmierzyć…”) – Proszę mi nie przerywać… - (**Radny P. Popiel** „Albo mówimy na temat, albo mówimy o Urzędzie Wojewódzkim. No, jeśli o Urzędzie Wojewódzkim, to mówmy o poprzedniej też kadencji…”; **inne głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Proszę… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Panie przewodniczący, proszę o uspokojenie, albo wyłączenie mikrofonów na tej stronie…”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Ja oczywiście państwu udzielę głos…”

Radny B. Margul „Ja w końcu dojdę… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia)”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „…po zakończeniu wypowiedzi pana radnego Bartosza Margula. – (**Radna Helena Pietraszkiewicz** „Panie przewodniczący, zgodnie ze Statutem, pan odpowiada za sesję, pan odpowiada…”; **Radny B. Margul** „Więc proszę uciszyć panią, żeby mi nie przerywała…”; **Radna H. Pietraszkiewicz** „…żeby na temat mówiono. Jeżeli pan tego nie uczyni, to ja złożę wniosek, żeby była zmiana przewodniczącego obrad…”) – Oczywiście ma pani do tego prawo.”

Radny B. Margul „Dobrze, dziękuję…”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny, ja bardzo proszę o mówienie na temat i zbliżanie się do zakończenia swojej wypowiedzi.”

Radny B. Margul „Tak, tak, pan przewodniczący odnosił się do płacy minimalnej, do różnych, do pasienia brzuchów, więc ja też chciałem po prostu w pewien sposób nawiązać. Średnio w Polsce mamy czterech doradców i pełnomocników, w Lublinie jest ich 14, mimo że tak wspaniały wojewoda potrzebuje aż 14 osób, żeby doradzało… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Patrząc, wśród… - (**Głos z sali** „A prezydent ile ma doradców?”) – Wśród tych

osób są osoby nam blisko znane… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) - …jest…”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę o zachowanie spokoju.”

Radny B. Margul „…pojawia się… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Państwo radni, proszę uspokoić się…”

Radny B. Margul „Pojawił się pan radny Pitucha między innymi, wśród pełnomocników. Tutaj, z oświadczenia majątkowego wynika, że zarabia tam… - (**Radny P. Breś** „Panie przewodniczący, to nie jest na temat, proszę o...”).”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę zbliżać się do końca wypowiedzi…”

Radny B. Margul „Przepraszam, panie przewodniczący, przed chwilą były tabelki... – (**Radny P. Breś** „Czy my teraz dywagujemy na temat tego, kto ma zarabiać? Panie radny Margul, mam wydrukować oświadczenia majątkowe wszystkich was, pracujących w spółkach komunalnych…?”) – Ja pracuję w spółce komunalnej? – (**Radny P. Breś** „…kto, ile zarabia? Niech pan powie…”) – Ja własną mam działalność… - (**Radny P. Breś** „Proszę bardzo, niech pan powie, kto, w jakiej spółce pracuje i ile zarabia z publicznych pieniędzy...”) – Dobrze, ale… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) - …przed chwilą była mowa o publicznych pieniądzach… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Radny P. Breś** „Ilu radnych pracuje w spółkach komunalnych miasta – niech pan powie, ilu radnych…”) – Panie przewodniczący, proszę… - (**Radny P. Breś** „…którzy głosują? Którzy głosują obiektywnie…”) – Panie przewodniczący…”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Pana radnego Margula proszę o kończenie swojej wypowiedzi i bardzo proszę, żeby była na temat.”

Radny B. Margul „Dobrze, ja chcę… ja już bym dawno skończył, gdyby państwo mi nie przerywali cały czas… - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Panie… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Jest na stronach, tak, można to oczywiście… Z tego… - (**Radny P. Breś** „Rozumiem, że następna sesja nadzwyczajna będzie poświęcona analizie zarobków radnych Platformy w spółkach komunalnych miasta, tak?”) – Ja oczywiście… - (**Radny P. Breś** „Dobrze, w takim razie zrobimy taką sesję…”) – Dobrze, a ja zrobię…”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie Breś, proszę przestać krzyczeć…”

Radny B. Margul „A ja wystąpię w takim razie do wojewody o to, żeby przedstawił… - (**Radny P. Gawryszczak** „I zarobkom pełnomocników oraz doradców

prezydenta miasta…"; **Radny P. Breś** „Pełnomocników i doradców, wtedy zobaczymy."; **Inne głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Dobrze, więc patrząc… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; śmiechy, oklaski)."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy pan radny Margul skończył?""

Radny B. Margul „Porównując płacę minimalną z płacą pana przewodniczącego Pituchy też widać dużą dysproporcję, jest bardzo ciekawe… - (**Radny P. Popiel** „Panie przewodniczący, proszę się odwrócić, popatrzeć na slajd i powiedzieć, czy to jest na temat Gminnego Programu, który omawiamy…"; **Radny P. Breś** „Panie przewodniczący, proszę o przerwanie tej błazenady, naprawdę.") – Przed chwilą widzieliśmy… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Radny T. Pitucha** „Panie Margul, ja chciałem tylko powiedzieć…; **Radny P. Gawryszczak** „Czy któryś z pełnomocników wojewody ma problem alkoholowy, panie radny Margul?") – Ale przed chwilą widzieliśmy podobne tabelki, które miały mieć związek, no to ja też… - (**Radny Z. Ławniczak** „Panie przewodniczący, czy to jest monolog pana radnego, który w tej chwili cały czas opowiada nie na temat? No, niech pan się zlituje…")."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę o zachowanie spokoju, pana radnego Margula proszę o kończenie wypowiedzi."

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny B. Margul „Ale przepraszam, no… - (**Głos z sali** „Tak, 2100 nawet…") – Ale to jest… - (**Radny P. Popiel** „To są nieprawdziwe dane…"; **Radny P. Breś** „To jest manipulacja. Niech pan powie…") – Ale to jest dochód… - (**Radny P. Breś** „Niech pan powie właśnie…") - …podzielony dochód… - (**Radny P. Breś** „Tutaj pan prawdę napisał? Tak?) - ...no, dochód… - (**Radny P. Breś** „Prawdę pan napisał – płaca minimalna 1300, tak?") – 1400 netto… - (**Radny P. Breś** „A 5 tys. ponad pana radnego Pituchy…") – To wynika z PIT-u… - (**Radny P. Breś** „Dobrze, dobrze…") – …z oświadczenia… Tak wynika z oświadczenia. Jeśli… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Jeśli są jakieś pomyłki w drobnych liczbach…, natomiast te słupki generalnie będą podobnie wyglądały."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy pan radny Margul jeszcze coś na temat chce powiedzieć, czy będziemy na ten temat rozmawiać?"

Radny B. Margul „No, nie, chciałem dalej, natomiast państwo mi przerywają cały czas…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Ja… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Proszę bardzo, ale…"

Radny B. Margul „…wśród doradców i pełnomocników…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo, bardzo proszę o zachowanie spokoju… - (**Radny Marek Wójtowicz** „Ja przepraszam, ale to jest normalne…") – Panie radny Margul, ja odbieram panu głos… - (**Radny M. Wójtowicz** „Panie przewodniczący, to jest szpiclowanie…"; **Radny E. Bielak** „Panie przewodniczący, szanowny panie przewodniczący…") – Czy ja panu udzieliłem… - (**Radny E. Bielak** „…czy jest zwołana sesja na temat zarobków...?") – Panie Bielak, czy pan słucha, co ja do pana mówię? – (**Głosy z sali** – jednocześnie, niemożliwe do odtworzenia; **Radny P. Breś** „Ale przed chwilą…"; **Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Panie Bielak. – (**Radny B. Margul** „Przed chwilą mówili państwo o pasieniu brzuchów, o zarobkach, więc ja też…") – Przed chwilą odebrałem głos panu Margulowi po to, żeby pan Bielak zaczął mnie zagłuszać? – (**Radny E. Bielak** „Nie będę…") – No, więc poproszę o spokój. Bardzo proszę, głos ma radny Ławniczak."

Radny Z. Ławniczak „Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Widzimy, że państwo tak naprawdę chcecie tej sesji następnej chyba, nadzwyczajnej, abyśmy… - (**Radny P. Breś** „Będzie, będzie taka sesja…") - …Ale proszę państwa…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan radny będzie mówił na temat programu antyalkoholowego, czy o sesji nadzwyczajnej?"

Radny Z. Ławniczak „Tak, już mówię na temat programu."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę na temat programu."

Radny Z. Ławniczak „Bo chcecie państwo tak koniecznie porozmawiać o wszystkich płacach i o zatrudnieniu was w spółkach miejskich chyba. Proszę państwa, przede wszystkim, panie Margul, jedna rzecz: jakie prawa autorskie – pan straszy kodeksem karnym – zostały naruszone. Panie Margul, ja do pana mówię. Ten projekt stworzyli urzędnicy miejscy, proszę pana, na wniosek… - (**Radny B. Margul** „Ale pan się pod tym podpisuje, pan się pod tym podpisuje…") - …na wniosek pana prezydenta, nie prywatna osoba, pan tutaj nie tworzył tego projektu. I proszę nie mówić, panie Krawczyk, że wszystko, co robicie – my, my, wydajemy pieniądze. To są pieniądze publiczne, a nie pana prywatne, panie przewodniczący Krawczyk.

Druga sprawa – pan przewodniczący Krawczyk również był doradcą wojewody Wilka. Proszę podać też jego zarobki.

Trzecia rzecz – ilu doradców jest w tej chwili w Urzędzie Miasta? Pan mówi o doradcach… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Inne głosy z sali** „Ekspertach…") – Teraz…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny Ławniczak, proszę wrócić do tematu…"

Radny Z. Ławniczak „…bo się ustawa zmieniła i są ekspertami, i zostali ci sami. Czy ktoś widział z państwa doradców, na przykład doradcę…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny Ławniczak, proszę wrócić do tematu…"

Radny Z. Ławniczak „do spraw nieruchomości na komisjach? Czy ci doradcy przychodzą na komisje stałe? Nigdy nie przychodzą. Proszę powiedzieć chociaż, który doradca, oprócz sportu, przychodzi na komisje. Także nie czepiajcie się państwo. Zrobimy takie analizy i też taką prezentację, bo to, co pan mówił, to jest na temat. Proszę przejść do głosowania… - (**Radny B. Margul** „Pan radny Ławniczak nie na temat…") - …i zajmujmy się tematem merytorycznym dzisiejszej sesji. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pani radna Pietraszkiewicz zgłaszała się do głosu."

Radny P. Popiel „Musiała wyjść, zaraz powróci…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pan przewodniczący Zdzisław Drozd."

Radny Zdzisław Drozd „Ja chciałem powiedzieć krótko, że gdy pan Margul mówił, że radni PiS-u złożyli wnioski na 333 mln, chciałem stwierdzić, że kłamał, że kłamał… - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) - …mówię, słyszałem, że to były wnioski radnych PiS-u, więc kłamał i chciałbym, żeby to było zaprotokołowane, bo jest to nieprawda, tak jak i wszystkie inne rzeczy, o których mówił. Dziękuję."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Czy pani radna Pietraszkiewicz... – (**Radny B. Margul** „Mogę odnieść się?") - …chciałaby zabrać głos? Widziałem wcześniej, że podnosiła rękę."

Radna H. Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Już poinformowałam Wysoką Radę w temacie mojego głosu, a mianowicie powtórzę jeszcze raz, ponieważ pan sobie nie radził z prowadzeniem obrad, to uznałam, że w pewnym momencie trzeba zmienić przewodniczącego. A wyszłam teraz do sali obok, żeby wydrukować, ilu doradców ma pan prezydent miasta Lublina, ale nie zdążyłam, ponieważ usłyszałam, że pan mnie wzywa, w związku z powyższym myślę, że na kolejnej sesji tę sprawę przedstawimy. Bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby prowadził obrady zgodnie ze Statutem."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Staram się, pani radna, jak tylko mogę… - (**Radna H. Pietraszkiewicz** „Nie widzę tego…") - …a jeżeli pani odpowiedni złoży wniosek, to bardzo możliwe, że przestanę prowadzić obrady. Bardzo proszę, pan przewodniczący Bartosz Margul."

Radny B. Margul „Panie Przewodniczący! Chciałem odnieść się do wypowiedzi pana radnego Drozda, który chyba nie dosłyszał, co ja powiedziałem. Powiedziałem, że złożone zostały wnioski… - (**Radny P. Breś** „Radny Drozd dosłyszał, bo my też dosłyszeliśmy…") – Ale radny Breś… Proszę uspokoić radnego Bresia…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie Breś, proszę nie przekrzykiwać…"

Radny B. Margul „To nie jest, panie radny Breś, tutaj targi, żeby się przekrzykiwać. Ja powiedziałem, że złożone zostały wnioski na 330 mln, z czego w większości to były wnioski państwa i proszę słuchać dokładnie, zanim się powie i proszę wycofać słowa z kłamaniem, bo tu w tym momencie mnie pan obraża po prostu. To jest jedna sprawa.

A druga sprawa, jeszcze kolejna sprawa – te zarobki dla członków Komisji zostały ustalone w 2002 roku przez prezydenta Pruszkowskiego, waszego prezydenta i jakoś do tej pory wam to nie przeszkadzało; dopóki pan radny Jezior był w Komisji, jakoś nie przeszkadzało, tak, teraz nagle… - (**Radny P. Breś** „Co to jest za argument, bo nie rozumiemy pana słów w ogóle, co to jest za argument?").”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie Breś, ale…”

Radny B. Margul „…jaka wasza…(część wypowiedzi niemożliwa do odtworzenia)”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny Breś, wystarczy podnieść rękę i ja panu udzielę głosu, naprawdę nie musimy się przekrzykiwać.”

Radny B. Margul „Ja dziękuję, ja już skończyłem.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję bardzo, czy ktoś jeszcze z państwa radnych chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Tomasz Pitucha.”

Radny T. Pitucha „Chciałem bardzo podziękować panu Margulowi, że zaprezentował moje tutaj wyniki finansowe, oświadczenia; myślę, że nie mam się tak za bardzo czego wstydzić, natomiast to ciągłe odwoływanie się do czegoś, że coś zostało ustalone przez prezydenta Pruszkowskiego – no, o ile sobie przypominam, to w tamtej Komisji chyba od początku też, myślę, zasiadał obecny pan przewodniczący Dreher. Nie wiem, na ile był… wtedy ustalał te wysokości, albo po prostu jakby wykonywał tę pracę za te wynagrodzenia, natomiast myślę, że wtedy były inne realia, nie przypomnę sobie, jakie inne były relacje tej wysokości wynagrodzenia, na pewno był to trochę inny kontekst, więc tak wprost przywoływanie tego, myślę, że nie jest do końca takim, no, merytorycznym, bo trzeba byłoby to odnieść do po pierwsze – ilości członków Komisji, do tamtej siły nabywczej pieniądza, do tego, ile było zebrań na przykład tej Komisji, bo w tej chwili jest bardzo dużo i *de facto,* ile środków za tę wykonaną pracę jest wydawanych przez miasto, ale to, rozumiem, że najłatwiej jest zrzucić tylko na nazwisko, bo właściwie zawsze tak to państwo robicie i praktycznie już żeśmy się do tego przyzwyczaili.”

Radny Z. Ławniczak „No i chyba trzeba przypomnieć, że pan radny Dreher był wtedy w PiS-ie i to był jego prezydent właśnie.”

Wiceprzew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę, pan radny Piotr Popiel.”

Radny P. Popiel „Szanowny Panie Prezydencie! Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Rado! Szanowni Państwo! Myślę, że dzisiaj źle się dzieje i tutaj zwróciłbym uwagę dwóm osobom – przepraszam, panie przewodniczący, ale to w kierunku pana – jeśli mamy tutaj mówić o nowych standardach, bo rozumiem, że takowe będą teraz miały miejsce, że chyba na każdej sesji, w każdym punkcie będziemy mogli sobie prezentować slajdy na temat wynagrodzeń, bądź inne jakieś ciekawostki, jeśli tak ma to funkcjonować, no to muszę powiedzieć, że te nowe standardy, reprezentowane, no, chyba nie powinny w tę stronę zmierzać. Więc bardzo przepraszam, ale to w kierunku pana…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę złożyć odpowiedni wniosek."

Radny P. Popiel „Panie przewodniczący, ja zwracam panu uwagę i mam nadzieję, że wyciągnie pan z tego konsekwencje, natomiast myślę, że brak merytorycznej dyskusji w tym punkcie ze strony Platformy Obywatelskiej po prostu obnaża cały ten galimatias, który to pan Bartosz Margul raczył nam zapoczątkować. A ja bym chciał się odnieść merytorycznie, szanowni państwo, do Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i podzielić się takimi pewnymi spostrzeżeniami.

Mianowicie, źle się dzieje, jeśli na stronie Biuletynu Informacji Publicznej nie można znaleźć aktualnego składu Komisji, bo przynajmniej nie wiem, jak pozostałe osoby, albo coś mi się nie udało, albo jeszcze kilka dni temu takich aktualnych informacji uzyskać nie można było, przynajmniej bezpośrednio powołując się na tę Komisję.

Następnie, szanowni państwo, zwróćmy uwagę, co się działo dokładnie w ciągu ostatnich trzech, czy czterech lat dokładnie. Otóż, w 2014 roku ta Komisja liczyła 19 osób i według danych, które zostały przedstawione, szanowni państwo, Komisja, właściwie Zespół orzekający, Zespół ds. kontroli i Zespół opiniujący miał jakąś określoną pracę do wykonania. I okazuje się, że ilość tych wniosków analizowanych przez te poszczególne zespoły na przestrzeni ostatnich czterech lat wcale drastycznie nie wzrosły, natomiast, jeśli chodzi o liczbę członków tejże Komisji, no to już to ma miejsce, bo w 2015 roku dwoma zarządzeniami prezydenta z 19 osób nagle ta Komisja miała już 22 osoby, później 24, w 2016 r. 25, no i w 2017 roku nagle 26 osób, przypomnę, że z 19 w 2014 roku. A merytorycznie gdybyśmy rozpatrywali te prace Zespołu orzekającego, no, trudno rzeczywiście doszukać się jakiejś takiej… większego wzrostu pracy w tym zakresie, bo liczba wniosków o zastosowanie chociażby leczenia odwykowego w 2014 r. wynosiła 315, w 2016 r. 336, a w 2017, w pierwszym półroczu, bo chociażby 174. Podobnie kształtują się inne dane i one są naprawdę zbliżone. W związku z powyższym, no, takie pytanie się nasuwa, czy pan prezydent zamierza jeszcze po raz kolejny tę Komisję w jakiś sposób rozszerzać. Prawo mu tego nie zabrania i rzeczywiście te działania będą zgodne z literą prawa, niemniej jednak chyba nie do tego powinniśmy zmierzać, aby duża część wydatków na realizację wszystkich zadań Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla miasta Lublin, żeby był pochłaniany właśnie przez skład Komisji. A w danych wygląda to następująco: w 2104 roku wydatki na działalności Komisji to 420 tys. zł, a w pierwszym półroczu 2017 r. to już 305 tys., czyli będziemy… można by prognozować, że ponad 600 tys. zł

zostanie przeznaczonych jeszcze w tym roku na prace całej Komisji. Więc apeluję o to, aby dane na temat aktualnego składu Komisji były systematycznie przedstawiane i myślę, że nie tylko radni mają do tego prawo, ale inne podmioty i prasa też jak najbardziej. Ponadto nie doszukałem się, przynajmniej w tak łatwy sposób, bo być może to w zarządzeniach będzie ukryte, składów zespołów chociażby. Ja nie wiem, kto jest w Zespole opiniującym, ds. kontroli i orzekającym, choć uważam, że tego typu informacje powinny być przedstawiane. I oczywiście na Komisji Zdrowia w dniu wczorajszym, odpowiadając na zarzuty, bo tak to można było odebrać, kto jest autorem – no, w uzasadnieniu jest wprost, szanowni państwo napisane, że do Programu, który dzisiaj analizujemy, do Programu prezydenckiego są naniesione poprawki i jeśli szanowni radni Platformy Obywatelskiej rzeczywiście rzetelnie przygotowują się do sesji, no to mam nadzieję, że i to zdanie nie zapomnieli oczywiście i to wątpliwości, mam nadzieję, że już więcej budzić nie będzie.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, i mam nadzieję, że nie będę zmuszony do tego, abym na kolejnych sesjach sam musiał prezentować, nie wiem, dochody i zarobki innych radnych, bo uważam, że prowadziłoby to Radę Miasta Lublin na zły tor. Dziękuję."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pani radna Helena Pietraszkiewicz."

Radna H. Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Niedawno widziałam – w cudzysłowie – taki festiwal telewizyjny w wykonaniu Klubu Platformy Obywatelskiej, a on dotyczył właśnie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla miasta Lublin. Nie chcę omawiać, bo nie warto, szkoda tracić czasu dla tego wystąpienia, ale jedno wystąpienie, pozwólcie państwo, że zacytuję i chciałabym po prostu uzyskać odpowiedź. Między innymi pani radna Stepaniuk-Kuśmierzak Beata poinformowała wszystkich lublinian, i mnie też, że złożyła interpelację właśnie w tej sprawie, w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Ja przed chwilą wychodziłam, nie dla własnych potrzeb, ale sprawdziłam właśnie składane interpelacje – nie znalazłam żadnej interpelacji, która by dotyczyła tego tematu. Chciałabym potwierdzenia lub zaprzeczenia, czy pani radna złożyła i kiedy, czy to zostało złożone przed wnioskiem Klubu Radnych PiS, i jaka jest odpowiedź ewentualnie na tę interpelację – będę bardzo wdzięczna pani radnej. Dziękuję."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję, poddam wniosek… zgłaszał się nam pan do głosu, ale było zastrzeżenie – poddam ten wniosek o udzielenie głosu pod głosowanie. Bardzo proszę o określenie tematu. Mamy, tak?

Głosowanie nr 1. Bardzo proszę, kto z państwa jest „za" tym, żeby panu Filipowiczowi udzielić głosu? Proszę… - (**Głosy z sali i Radna Anna Jaśkowska** „Jeszcze raz, jeszcze raz, powtórzmy. Prosimy o powtórzenie…"; **Głosy z sali** „Już jest „przeciw, czerwona…") – Ale po prostu ta maszyna źle zadziałała, ja niczego nie nacisnąłem jeszcze. – (**Głosy z sali** „Prosimy o powtórzenie...") – Tak, oczywiście. Wniosek jest o to, czy panu Filipowiczowi, A-------- F-------- udzielić głosu, czy też nie – bardzo proszę, powtarzamy głosowanie. Mogę? Tak? Bardzo proszę, kto z państwa jest „za"? Kto z państwa jest „przeciw"? Kto z państwa radnych „wstrzymał się" od głosu?

Szanowni państwo, przy 12 głosach „za", 6 głosach „przeciw", 7 „wstrzymujących się" udzielam głosu panu A-------- F--------. Bardzo proszę, 3 minuty."

Mieszkaniec A-------- F-------- „Panowie, Państwo Przewodniczący! Szanowni Mieszkańcy! Organie Stanowiący! Organie Wykonawczy! A-------- F--------, Lubelski Alarm Smogowy. Ze względu na to, że smog niejedno ma imię w Lublinie, chciałem podziękować Klubowi PiS za tę inicjatywę. Dlaczego? Dlatego, że na fundusz płac co roku, również i na ten przyszłoroczny byłoby zarezerwowane 0,5 mln zł, tj. o fundusz płac z Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, to jest o 25% więcej, niż na inne zadanie własne gminy, którym jest ochrona klimatu i powietrza – powietrza, które drodzy państwo, panie przewodniczący, powietrza, które od 11 dni w naszym mieście przekracza normy krajowe i normy europejskie, od 11 dni mamy więcej przekroczeń dobowego poziomu pyłów zawieszonych PM 10, niżeli przewiduje to ustawa krajowa i niżeli przewiduje to Światowa Organizacja Zdrowia, więc ta inicjatywa obniżenia tych pieniędzy jest ze wszech miar słuszna, powiedziałbym więcej – wypadałoby albo za tę stawkę najniższą krajową, albo społecznie, tak jak my pracujemy po to, żeby w Lublinie żyło się zdrowiej i lepiej. Można z tego się śmiać, panie przewodniczący… - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) - …to niech pan zaskarży mnie, że naruszam ustawę i pracuje społecznie. Szanowni państwo, aż prosi się upomnieć się o powietrze. Bez alkoholu da się żyć – da się, panie przewodniczący, czy nie? (śmiechy z sali) No, pan jest specjalistą. Bez wody…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Przepraszam bardzo, czy pan będzie mówił na temat, czy mam panu odebrać głos?"

Mieszkaniec A. F---------- „W temacie spożycia między innymi alkoholu, panie przewodniczący."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę na temat."

Mieszkaniec A. F---------- „Bez alkoholu da się żyć, bez wody trzy dni… - (**Głosy z sali** „Siedem, siedem…") - …siedem, bez powietrza trzy minuty, szanowni państwo, bez powietrza trzy minuty; w ciągu minuty wdychamy ok. 10 litrów powietrza, w ciągu godziny 600 litrów i sobie państwo przeliczcie, ile w tym powietrzu, które wdychają również wasze dzieci, wnuki, wy sami, ile w tym powietrzu jest związków kancerogennych – pani doktor doskonale wie, co to oznacza – to jest nowotwór. Mamy dwukrotnie przekroczony poziom benzoapirenu i 0,5 mln zł na Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a o 25% mniej, niecałe 400 tys. na ochronę klimatu i powietrza. Prosiłbym całą szanowną Radę o obniżeniu wbrew ustawie, ale zgodnie z sumieniem własnym, być może, obniżenie do zera poziomu diet, szczególnie, kiedy to dotyczy radnych, którzy biorą co miesiąc z tytułu pełnionej przez siebie funkcji diety. Dziękuję."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję panu. Bardzo proszę, pan radny Piotr Popiel."

Radny P. Popiel „Panie Prezydencie! Szanowna Rado! Szanowni Państwo! Ja chciałbym tylko dopytać, bo nie wiem, czy tu jakiś błąd się może nie wkradł, szanowni państwo – na interpelacji Klubu Platformy Obywatelskiej, związanej z zapewnieniem opieki dla dzieci w okresie ferii zimowych i wakacji w lubelskich szkołach widnieje pieczątka z datą wpływu 29.11. tego roku, więc tutaj taka wątpliwość, czy to przypadkiem… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ale panie przewodniczący, pytanie było o datę, tak, czy to nie jest przypadkiem tak, że to jest dzień po naszym wniosku właśnie o zwołanie sesji, tak, bo tutaj usłyszeliśmy, że ta interpelacja była złożona odpowiednio wcześniej, a wydaje się jednak, że tylko dzień po naszym wniosku… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – …w związku z powyższym, no, taka wątpliwość, czy ta data jest… (część wypowiedzi niemożliwa do odtworzenia)”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę nie zagłuszać pana radnego.”

Radny P. Popiel „Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pani przewodnicząca Beata Stepaniuk.”

Radna Beata Stepaniuk-Kuśmierzak „Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Ja, trochę wywołana do dyskusji, chciałabym odpowiedzieć na pytanie pani radnej i potwierdzić słowa pana radnego Popiela, że interpelacja została złożona 29 listopada, natomiast spotkania dotyczące problematyki, o której wspominamy w tej interpelacji, toczą się od lipca, czego kilku radnych oraz państwo dyrektorzy są świadkami, więc myślę, że ta moja wypowiedź wyczerpie to pytanie. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan przewodniczący Zdzisław Drozd.”

Radny Zdzisław Drozd „Panie Przewodniczący! Ja chciałem prosić o dane z głosowań, za jaki czas były podane i proszę za ostatni rok, bo uważam, że te dane, które były podane na tych planszach, były nieprawdziwe i dlatego proszę za 2017 rok wynik głosowań wszystkich radnych, proszę o to Biuro Rady Miasta. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Bardzo proszę, pani radna Helena Pietraszkiewicz.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Żeby tak uściślić, to ja tylko chciałam poinformować, że ta interpelacja, faktycznie złożona przez Klub Radnych Platformy Obywatelskiej, nie przez panią radną, ona dotyczy zapewnienia opieki dla dzieci w okresie ferii zimowych i wakacji w lubelskich szkołach, zaś tematem na sesji były problemy związane właśnie z Gminnym Programem i dziękuję.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan przewodniczący Pitucha się zgłaszał jeszcze, tak?”

Radny T. Pitucha „Tak, panie przewodniczący. Ja chciałem poprosić o taką opinię pana mecenasa na temat tego, czy radni zasiadający w Komisji alkoholowej mogą tutaj głosować w tej sprawie, w sprawie podjęcia tej uchwały i co się stanie, jeżeli radni zagłosują lub nie."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Czy jeszcze ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan radny Bartosz Margul."

Radny B. Margul „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Zostałem wywołany do odpowiedzi, więc ja chciałem tylko poinformować, że te dane, które były w prezentacji, pośpiesznie przygotowane, więc przepraszam, jeśli jakąś liczbę pomyliłem, natomiast dotyczyły one, były na podstawie raportu Fundacji Wolności od początku tej kadencji, a to zostało przygotowane na podstawie prawdopodobnie danych przekazanych przez Biuro Rady Miasta, także do tego może się pan odwołać, to było przedrukowane w Kurierze i dokładnie na podstawie Kuriera, także jakby pan chciał… Natomiast chciałem tylko jeszcze jedno, bo pan radny Popiel zarzucił mi rozpoczęcie tutaj takiej niezdrowej atmosfery i dyskusji, natomiast chciałem powiedzieć, że był on raczej wywołany wcześniejszą wypowiedzią i dość ostrymi, przypomnę, słowami o brzuchach i tak dalej. I odnoszenie w tych prezentacjach do najniższej pensji, no, też jest troszkę nie na miejscu, bo jeżeli państwo tak nisko oceniacie kwalifikacje ludzi, jeżeli uważacie, że naprawdę każdy z ulicy może przyjść i pełnić takie funkcje, to gratuluję państwu. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, pan radny Brzozowski."

Radny Stanisław Brzozowski „Już miałem nie zabierać głosu, panie przewodniczący, ale tutaj pan radny Margul o kwalifikacjach wspomniał, więc przytoczę tylko, gwoli, jak to się mówi, informacji, że Komisja Mieszkaniowa pracuje zupełnie społecznie i tam też są różni specjaliści. Dziękuje bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Bardzo proszę, pan radny Piotr Dreher."

Radny Piotr Dreher „Szanowni Państwo! Panie Prezydencie! Państwo Radni! Dużo rzeczy już tu zostało powiedzianych, niczego pewnie nowego nie powiem, natomiast chciałbym zabrać głos, ponieważ wiele rzeczy tutaj usłyszałem, nawet nie tutaj, na sesji, ale przede wszystkim na pierwszej konferencji prasowej Prawa i Sprawiedliwości przed 16 listopada. Chciałbym zabrać głos, jako przewodniczący Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej, ale również, jako przewodniczący Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, chociaż od niektórych radnych z PiS-u otrzymałem taką informację, że nie mam moralnego prawa, żeby zabrać głos w tej sprawie, ponieważ zasiadam w Komisji, więc czuję się, że takie prawo mam, nie tylko zasiadając w tej Komisji, ale również ze względu na moje doświadczenia zawodowe, które są związane z problematyką uzależnień. W końcu członkowie Gminnej Komisji poprosili mnie, jako przewodniczącego tej Komisji, żebym zabrał głos w tej sprawie i żebym powiedział państwu radnym, jak pracujemy, co robimy, ponieważ rzeczywiście w ostatnim czasie pojawiły się pod adresem członków Komisji zarzuty, jakoby posiedzenia zespołów trwały 15 minut, zasiadały tam osoby niekompetentne, brały pieniądze

za nic, bo tak też usłyszałem na konferencji prasowej Prawa i Sprawiedliwości, czy teraz, na dzisiejszej sesji, jakoby paśli sobie brzuchy. Więc członkowie sami Komisji, będąc urażonymi tymi pomówieniami, poprosili mnie, żeby zabrać głos w tej sprawie.

Na samym początku jeszcze tylko jedna dygresja – chciałbym *à propos* prawdy w szczególności podziękować telewizji publicznej, a konkretnie mam na myśli telewizji lubelskiej, regionalnej za rzetelne i szczegółowe przedstawienie informacji w ostatnim czasie, jakoby to na sesji Rady Miasta, która miała miejsce w dniu 16 listopada, radni zajęli się propozycją obniżenia członkom Komisji wynagrodzeń o połowę. Chciałbym z tej strony prosić państwa z telewizji – szkoda, że ich nie ma – żeby nie podawali nieprawdziwych informacji, kłamliwych, nieprawdziwych informacji, zresztą przewodniczący Klubu pisał sprostowanie w tej sprawie, z którego pewnie nic nie wyszło, ponieważ punktu dotyczącego Gminnego Programu nie było, został zdjęty przez pana prezydenta z tej sesji i w ogóle nie był omawiany, więc podawanie publicznej informacji, że był omawiany, jest oczywistą nieprawdą.

Teraz już tak bardzo merytorycznie, ponieważ tu padły takie zarzuty, że Klub Platformy niemerytorycznie rozmawia na ten temat. Od tej pory będę już tylko merytorycznie mówił i nie zajmę państwu zbyt wiele czasu, bo też o to mnie koledzy prosili.

Wpierw na temat Gminnego Programu. Ponieważ funkcjonowanie Komisji, o której jest mowa nieustannie – Komisja, Komisja, Komisja, Komisja, ale nic nie mówimy o Gminnym Programie. Tutaj trzeba powiedzieć coś na temat Gminnego Programu, bo on jest *clou* jak gdyby dyskusji, a nie Komisja. Komisja, tak naprawdę, to stanowi 1/10 tego całego Programu, o którym jest mowa i wzbudza wśród państwa radnych, myślę, niepotrzebne emocje. Przede wszystkim o Programie. Ponieważ na konferencji prasowej PiS-u usłyszałem, bo akurat tak się szczęśliwie stało, że uczestniczyłem w tej konferencji prasowej przez zupełny przypadek, i usłyszałem, że ten Program jest nierzetelny, niedobry i ma wiele wad, chociaż został, jako tutaj projekt złożony identyczny. No, ale na tej konferencji przed 16 usłyszałem, że ten Program ma wiele wad. Pod koniec września 2016 r. pojawił się Narodowy Program Zdrowia na lata 2016-2020, który jest takim bardzo strategicznym dokumentem zdrowia publicznego, wart 140 mln, ma szereg celów i przede wszystkim główny cel tego Programu to wydłużenie życia w zdrowiu, poprawa zdrowia i związanej z nim jakości życia ludności oraz zmniejszenie nierówności społecznych w zdrowiu. Nie chcę omawiać Narodowego Programu Zdrowia, ale chciałbym powiedzieć, że ten Gminny Program ma szereg wspólnych mianowników z Narodowym Programem Zdrowia i za to panu dyrektorowi dziękuję; to znaczy, dokument Polityki Zdrowia Publicznego, wyznaczający cele operacyjne, które są zawarte w Gminnym Programie, czyli jest jak gdyby na to odpowiedź, NPZ, zarówno jak i Gminny Program określa najważniejsze zadania do realizacji na rzecz poprawy zdrowia i związanej z nim jakością życia społeczeństwa, określa podmioty odpowiedzialne za realizację zadań, realizatorów zadań również określa, tryb i wysokość finansowania zadań i wskaźniki do monitorowania, co jest bardzo innowacyjne, bo wcześniej tego nie było. Całość Gminnego Programu jak najbardziej odpowiada standardom NPZ-u i nadmienię, że osiągnięcie tych celów to zaangażowanie nie tylko organów administracji rządowej, bo rzeczywiście tak jest, ale również organizacji pozarządowych, które biorą udział w konkursach chociażby, jednostek samorządu

terytorialnego, społeczności lokalnych, samych obywateli, którzy są tym zainteresowani. Ostatnią rzeczą, którą chciałbym nadmienić, jeśli chodzi o NPZ, to to, że jednym z celów operacyjnych w zakresie czynników ryzyka i działań w zakresie promocji zdrowia, to cel drugi, czyli zmniejszenie i zmiana struktury spożycia alkoholu oraz zmniejszenie szkód zdrowotnych spowodowanych alkoholem. Na profilaktykę i rozwiązywanie i problemów związanych z używaniem substancji psychoaktywnych, uzależnieniami behawioralnymi i innym zachowaniami ryzykownymi składają się odpowiednie zapisy, m.in. zapis dotyczący profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. I tą nową rzeczą, która jest w Gminnym Programie i zawarta również jest w Narodowym Programie Zdrowia, są definicje dotyczące profilaktyki uniwersalnej, które te profilaktyki, które obejmują ogół społeczeństwa, profilaktyki selektywnej, które ukierunkowane są na grupy ryzyka, czy profilaktyką wskazującą, czyli na osoby już wykazujące symptomy i przypomnę, że w naszym Gminnym Programie obszar drugi opisuje ich zadania i wskaźniki, które pewnie państwo znacie i nie będę ich omawiał. Tak więc, konkludując i podsumowując, Narodowy Program Zdrowia jest programem dającym pewne wytyczne, europejskie standardy postępowań, które idą naprzeciw oczekiwaniom społecznym, w tym przypadku konkretnie dla gmin w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, który zawiera wszystkie cechy NPZ-u. Tak więc, Gminny Program posiada cechy NPZ-u, czyli posiada podstawy prawne, na których opiera się Gminny Program, cel główny i cele szczegółowe, wybrane zagadnienia diagnozy problemów alkoholowych w mieście Lublin – wcześniej również tego nie było, w Gminnym Programie określenia diagnozy zjawiska w lubelskich szkołach, ten Program już tę diagnozę zjawiska zawiera – obszary działań szczegółowo określone w ramach zadań i wskaźników, podobnie jak NPZ zawiera zadania podzielone na profilaktykę uniwersalną, selektywną i wskazującą, jako istotny element z punktu widzenia zdrowia publicznego, no i określa również zasady działania i funkcjonowania, opłacania gminnej komisji, która budzi tyle kontrowersji, w końcu określa podmioty realizujące zadania Programu. Wszystko opisane jest bardzo zwięźle, merytorycznie, zawiera standardy opisane w NPZ, uchwalone *nomen omen* przez rząd polski i w moim przekonaniu odpowiadającym oczekiwaniom społecznym.

Z tej strony ja bardzo dziękuję, zwłaszcza oczywiście Wydziałowi Zdrowia, za przygotowanie Gminnego Programu, ale również dziękuję zespołowi merytorycznymi Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, bo panie przewodniczący, to nie tylko Wydział Zdrowia pracował nad realizacją Gminnego Programu, ale również członkowie Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a konkretnie zespół merytorycznie również pracował nad tym Gminnym Programem i nie jest to tylko i wyłącznie praca urzędników, jak pan to powiedział, czy ktoś z państwa to powiedział, ale również jest to praca członków Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Kolejną rzeczą, o której chciałby powiedzieć i zaapelować do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości – będę mówił bardzo merytorycznie, więc proszę nie mówić, że nie mówiłem merytorycznie – to jest to, żeby wycofali poprawkę, czy wycofali swoje stanowisko dotyczące zapisu dostępności… dotyczące zapisu o zmniejszenie dostępności alkoholu, ponieważ nawet na Komisji ds. Rodziny był ten temat omawiany bardzo szczegółowo i nawet pan dyrektor stwierdził, że jest to zapis martwy i rzeczywiście jest to zapis martwy. Kwestię regulacji, co do

zmniejszenia dostępności, czyli liczby punktów, tak jak pan przewodniczący mówił, liczby punktów, czyli jak jest jeden na 200 mieszkańców, czyli o tę dostępność chodzi, powinna regulować odpowiednia ustawa – o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Dlaczego? Dlatego, że w krajach skandynawskich, czy w krajach anglosaskich regulacje szeroko rozumianej dostępności do alkoholu, sprzedaży całodobowej na przykład, czy ilości punktów sprzedaży alkoholu regulują przepisy nadrzędne, do których poszczególne gminy się dostosowują, czyli prawo jest tutaj ujednolicone.

I, szanowni państwo radni z PiS-u, nie będzie zmniejszenia ilości punktów sprzedaży alkoholu, jak ten zapis się tu znajdzie, ponieważ ten Program nie ma narzędzi do tego, żeby zmniejszać ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Państwo radni doskonale wiecie, że zmniejszenie ilości punktów napojów alkoholowych winna regulować uchwała, odrębna uchwała Rady Miasta, która opisze to i opisze, ile punktów powinno być na ilu mieszkańców lub inne wskaźniki – taka uchwała jest i w tej uchwale to powinno być, a nie w Gminnym Programie. Jeżeli za rok zapytacie państwo pana dyrektora, jak pan dyrektor wykonał wskaźniki dotyczące zmniejszenia ilości sprzedaży, które proponujecie zapisać – co pan dyrektor powie? Nic nie powie, bo Gminny Program tego, proszę państwa, nie reguluje. To powinna być uchwała rady gminy. Zresztą, szanowni państwo, wnioski, propozycje składane do rządu, m.in. poprzez gminne komisje, również naszą lubelską, bo członkowie Gminnej Komisji nie biorą tylko pieniędzy z zespołów orzekających, czy kontroli, ale również pracują merytorycznie. Składaliśmy wnioski na konferencji w Częstochowie do Kongresu, który odbył się w Warszawie – był to Narodowy Kongres Trzeźwości, na którym pan przewodniczący Pitucha był i nic pan nie zrobił, bo wiem, że pan był – dotyczący ujednolicenia i uporządkowania prawa w tym zakresie. I panie radny, wnioski składane na Konferencji w Częstochowie przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie, tych, jak to można powiedzieć, tych nie merytorycznych, były – m.in.: ustanowienie państwowego monopolu sprzedaży detalicznej alkoholu, ustanowienie ilości punktów sprzedaży, czasu sprzedaży, ceny i zysku oraz lokalizacja punktów sprzedaż; składała również wniosek o zmniejszenie ilości placówek sprzedaży alkoholu i lokalizacja ich z dala od osiedli mieszkaniowych, i kontrola nad siecią sklepów monopolu powinna leżeć w gestii państwa, a nie samorządu, wyznaczenie dni i godzin, sposobu sprzedaży alkoholu, ustanowienie wieku dostępności do alkoholu na poziomie 20-21 lat, a nie 18, jak do tej pory – to były wnioski Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Lublinie, w Lublinie, to były wnioski z Konferencji w Częstochowie. Te wnioski znalazły się, jako stanowisko Narodowego Kongresu Trzeźwości Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, na której pan przewodniczący był, bo ten Kongres był w Warszawie. Co się teraz stało z tymi wnioskami, *à propos* dostępności, o których powiedziałem? Te wnioski zostały przesłane do rządu polskiego, żeby popracował nad ustawą, żeby popracował nad ustawą o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz niektórych ustaw, do tej ustawy. I teraz, co zrobili projektodawcy? Projektodawcy – posłowie złożyli taki wniosek i owszem, nie powiem skradli, ale ujęli te propozycje składane na Konferencji w Częstochowie przez m.in. – bo to było wiele gminnych komisji – m.in. lubelską, ujęli je w ustawie i bardzo dobrze, że je ujęli w ustawie, i bardzo mnie to cieszy, że ujęli to w ustawie, chwała im za

to, ale w jaki sposób je ujęli? W taki sposób, żeby wcale nie zmniejszyć dostępności, panie przewodniczący. Bo co czytamy? W punkcie 2. na przykład: *Rada gminy może ustalić w drodze uchwały* – w drodze uchwały, nie w gminnym programie, w drodze uchwały – *maksymalną liczbę zezwoleń, o której mowa w ust. 1, odrębnie dla poszczególnych jednostek pomocniczych gminy.* Co może dalej? *Rada gminy może ustalić w drodze uchwały dla terenu gminy lub wskazanych jednostek pomocniczych gminy*, czyli jeszcze musimy się pytać jednostek pomocniczych gminy, czy możemy, czy nie, czyli rad dzielnicowych, to już zupełnie będzie mętlik, *ograniczenia w godzinach nocnych sprzedaży napojów alkoholowych przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży.* Czyli to rady dzielnicowe będą decydować, bardzo często pod względem swoich sympatii i antypatii – ten ma, a ten niech nie ma, tak? Ten jest dobry Ziutek, a ten Kazek zły. Dalej: *Ograniczenia mogą dotyczyć sprzedaży prowadzonej między godz. 22.00 a 6.00 rano,* czyli też na garb gminy daje – to wy decydujcie, a nie my. *Rada gminy przed podjęciem uchwał, o których mowa, zasięga opinii jednostek pomocniczych gminy*, czyli wspomnianych rad dzielnicowych. Proszę państwa, co to oznacza? To oznacza, że oczywiście te z Narodowego Kongresu Trzeźwościowego te jak gdyby zapisy znalazły swoje ujście w ustawie, która jest po drugim czytaniu i czeka na podpis pana prezydenta, ale co to będzie oznaczać w konsekwencji? Ja to konsultowałem, oczywiście akademicko, z moimi kolegami adiunktami z Uniwersytetu Medycznego i śmiejemy się z tego. A dlaczego się śmiejemy z tego? Ano dlatego, że żadnego ograniczenia dostępności nie będzie, bo to rada gminy będzie decydować. I teraz tak – proszę mi wskazać wójta, burmistrza, prezydenta, który sam sobie będzie stronę dochodową odcinać, tak? Bo przedsiębiorca to nie jest ten przedsiębiorca, który płaci tylko i wyłącznie „kapslowe”, tak, czyli z zezwoleń, tak? On również płaci podatek dochodowy, podatek CIT, PIT i tak dalej, i tak dalej, z przedsiębiorcy miasto ma dochód. Który wójt, czy burmistrz będzie zmniejszał jego dostępność? Nie zniknie to, będzie to, nikt nie podejmie takiej uchwały – mogę się założyć – i to nie działa, i to, proszę państwa, nie działa. Rzucanie na garb gminy decyzji o tym jest niczym innym, jak mącenie tak naprawdę i to wy, to gmina nie chcecie, prawda, a tutaj profilaktycznie trzeba działać, więc to zupełnie jak gdyby nie sprzyja tym standardom, o których powiedziałem, bo jeżeli chcemy, szanowni państwo, ograniczyć dostępność, ja za tym jestem, ja jestem jak najbardziej za tym, ale róbmy to w bardzo cywilizowany sposób, tak, żeby rzeczywiście było ograniczenie, czyli zróbmy ujednolicone prawo ustawowe, tak jak jest w Skandynawii, czy w Niemczech, gdzie jest prawo ustawowe i gminy się do tego dostosowują. Proszę państwa, tak jak z nikotyną, gdyby to burmistrz, prezydent, wójt miał decydować, czy rada gminy, czy palimy w miejscach publicznych, czy nie, no to pewnie większość gmin by machnęła ręką, tak? Ale jest prawo ustawowe o zakazie palenia tytoniu, przepraszam, o zakazie palenia tytoniu i wszyscy się podporządkowują, i tak powinno być to załatwione, jak jest w krajach europejskich. No, ale proszę państwa, ja się wcale nie dziwię, dlatego, że projektodawcą tego projektu ustawy są posłowie i kogo my tu mamy, szanowni państwo? Mgr inż. poseł Sylwester Tułajew jest wnioskodawcą. Panie przewodniczący, jakie kwalifikacje merytoryczne ma poseł Tułajew? Proszę mi powiedzieć, jakie? Ja już nie pytam, czy gdzieś pracował, bo pewnie nigdzie nie pracował, ale chcę zapytać, jakie ma merytoryczne kwalifikacje do tego, jakie ma merytoryczne, żeby podpisać się, jako projektodawca tej ustawy? No, to jest

śmieszne, proszę państwa, to jest śmieszne, śmieszne. A wnioski były, a wnioski społeczne były, które niestety zostały uwzględnione w taki sposób, żeby były, a jednocześnie ich nie było.

Dobrze. – (**Radny Dariusz Jezior** „To może w Sejmie niech zasiądą sami prawnicy… może i alkoholicy…") – Szanowni państwo, nie chciałbym się rozwodzić nad tym tematem więcej, natomiast chciałbym coś o Komisji powiedzieć. Tak, jak mówiłem, koledzy i koleżanki z Komisji poprosili mnie, żeby coś powiedzieć na temat pracy Komisji, tu pan radny Popiel mówił, ale bardzo niespójnie i rzeczywiście tak bardzo pobieżnie. Po pierwsze i najważniejsze, po pierwsze i najważniejsze – komisja rozwiązywania problemów alkoholowych, w tym też Komisja w Lublinie, działa na mocy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, a konkretnie o tym mówi art. 4^1 ust. 3, 4, 5, który opisuje podstawowe zasady funkcjonowania komisji, czy się to komuś podoba, czy nie. I to, co pan radny Brzozowski mówi, to mnie naprawdę… mi ręce opadają. Państwo ze Społecznej Komisji Mieszkaniowej działają pod zupełnie inną ustawą, a członkowie Komisji Rozwiązywania Problemów pod zupełnie inną ustawą, czy się to komuś podoba, czy nie. I gdybyście państwo bardzo chcieli, to prawo wam zabrania, żeby członkowie Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zarabiali zero, bo nie mogą, bo ustawa określa, że członkowie powinni dostawać wynagrodzenie, nawet 1 grosz, ale powinni, czy się wam to podoba, czy nie. Po drugie – Komisja… znaczy, nie zgadzam się z tezą, absolutnie się nie zgadzam z tezą przewodniczącego Klubu PiS-u, jakoby Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych nie robiła nic lub robiła niewiele i była niekompetentna. Panie przewodniczący, to jest bardzo krzywdzące i niepodparte żadnymi argumentami. – (**Radny T. Pitucha** „Nie powiedziałem tego…") – Pan przewodniczący to powiedział na pierwszej konferencji prasowej przed 12., kiedy ja miałem przyjemność na tej konferencji być i pan powiedział, że tam są osoby niekompetentne – tak pan powiedział – które robią niewiele lub nic i biorą za to pieniądze. Tak pan powiedział na konferencji prasowej przed 12, a jeszcze dzisiaj pan dodał, że sobie pasą brzuchy. Ale już mało… już nie chce tego rozpamiętywać. Ja bym chciał kilka argumentów dla pana przewodniczącego Pituchy. Na dowód tego, że Komisja jednak funkcjonuje, to chciałbym odnieść się do sprawozdań z działalności Komisji i na przykład za pierwsze półrocze – już kończę, szanowni państwo – za pierwsze półrocze 2017 roku do Gminnej Komisji wpłynęło 172 wnioski o zastosowanie leczenia odwykowego, a liczba posiedzeń Zespołu stanowiła 121. Liczba świadków przybyłych na posiedzenie zespołów, to 254, czyli to jest dużo osób. I to były indywidualne rozmowy z tymi 254 osobami. Dla porównania, ze sprawozdań z działalności Komisji za 2016 rok liczba wniosków o zastosowanie leczenia odwykowego stanowiła 336 posiedzeń, a liczba posiedzeń zespołów to 226, natomiast liczba świadków przybyłych na posiedzenie zespołów stanowiła prawie 700, prawie 700 porad, panie przewodniczący, i to porad nie ludzi z zewnątrz, czy z ulicy, tylko ludzi merytorycznych i kompetentnych. W trakcie rozmów z osobami składającymi wnioski o zastosowanie obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego stwierdzono w 38 przypadkach stosowanie przemocy wobec członków rodziny. I, panie przewodniczący, nie było zakładanych Niebieskich Kart, bo pan o to pytał, było zero, z uwagi na to, że rodziny te już Niebieskie Karty miały. Oczywiście osobom, które doświadczyły przemocy, udzielono

informacji o możliwościach skorzystania z pomocy psychologicznej i prawnej, w roku 2016 stwierdzono 66 takich przypadków.

Zespół ds. kontroli – za pierwsze półrocze 2017 roku przeprowadził 77 kontroli oraz 19 interwencji, natomiast w roku 2016 przeprowadził 430 wizytacji punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Panie przewodniczący, Zespół ds. kontroli kontrole robi między 1 godz. a 1,5 godz., ale nie zapomnijmy, że na własny koszt członek Komisji musi dojechać do takiego punktu – na Hajdowie, na Zadębiu, na Tatarach, na Czubach, po całym mieście, nie tylko w centrum, i musi przeprowadzić kontrolę i spisać protokół. – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia).

Zespół opiniujący – za pierwsze półrocze 2017 roku na 25 posiedzeniach Zespołu Zespół rozpatrzył 150 wniosków, natomiast w roku 2016 na 47 posiedzeniach rozpatrzył 335 wniosków. Panie przewodniczący, zarzuca, że Zespół opiniujący spotyka się 15 minut, a potem to jest gaworzenie o niczym, tak? Bo przewodniczący o to prosi, tak, żeby trochę dłużej posiedzieć, bo to nie wypada. Panie przewodniczący, rozpatrujemy tyle… ile wniosków jest, tyle rozpatrujemy i rozpatrujemy w świetle prawa, bo ustawa mówi, że Komisja musi zaopiniować wniosek pod względem lokalizacji – to jest pierwsza rzecz – i musi to zrobić. Czasami są dwa wnioski, czasami są trzy wnioski, czasami trwa to 5 minut, czasami trwa to 15 minut, a potem tam sobie przewodniczący o czymś gada. Nie, panie przewodniczący Pitucha, to nie jest tak. Na zespołach opiniujących, po rozpatrzeniu wniosków, są sprawy problemowe, ponieważ pan przewodniczący nie wie – no, szkoda, nie jest pan, pani radna nie przekazała, to może pan nie wiedzieć, ale niewiedza jest zgubna, lepiej wiedzieć, niż nie wiedzieć – na zespołach opiniujących bardzo często przedsiębiorcy się odwołują. Jeżeli po wizytacji jest opinia Komisji negatywna, zwykle przedsiębiorca się odwołuje. Jeżeli przedsiębiorca się odwołuje, to sprawa idzie do NSA, tak? – (**Głosy z sali** „SKO.") – Przepraszam, do SKO, do SKO. Bardzo często na posiedzeniach zespołów opiniujących Komisja zapoznaje się z tym skargami, zapoznaje się z tym, jeżeli są oczywiście, zapoznaje się z tym skargami i często też redaguje pisma związane z tą problematyką. Kiedyś było mniej tych odwołań, a teraz jest ich więcej, a to wynika również z ustawy, która nie określa nazwy „nieruchomość", bo jest nieruchomość – kropka – a przedsiębiorca może powiedzieć, czy to jest nieruchomość graniczna, czy nieruchomość gruntowa, czy nieruchomość mieszkaniowa, a interpretacja jest bardzo różna. Więc to nie jest tak, że po zaopiniowaniu wniosków Komisja się rozchodzi – nie, bardzo często siedzi i zapoznaje się ze sprawami bieżącymi.

Na posiedzeniach plenarnych uczestniczą wszyscy członkowie Komisji, omawiane są sprawy bieżące i usłyszałem od kogoś z państwa radnych, że powinno się skasować zebrania plenarne, bo po co one są. Po pierwsze – biorą udział wszyscy członkowie, omawiane są problemy, jakie są w zespołach poszczególnych i każdy z członków Komisji przygotowuje prezentację pod względem swojej pracy zawodowej i robimy to w ramach szkoleń wewnętrznych, w ramach szkoleń wewnętrznych. Oczywiście też o tym nie wiecie, bo skąd możecie wiedzieć. I tak, na przykład… - (**Radna H. Pietraszkiewicz** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Ja nie mówię merytorycznie, pani radna? – (**Głosy z sali** „Nie, dobrze..."; **Inne głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Przepraszam, czy mówię niemerytorycznie? – (**Radny P. Gawryszczak** „Nie, bardzo

dobrze…"; **Inne głosy z sali** „Bardzo merytorycznie…") – Czy mówię niemerytorycznie? Proszę powiedzieć. – (**Głosy z sali** „Nie, bardzo merytorycznie…") – Nie, kłamię, pani przewodnicząca. Wie pani co? Już by pani się powstrzymała. Na posiedzeniach plenarnych robimy szkolenia wewnętrzne i na przykład są takie tematy: jedna pani doktor, która jest – jak ktoś powiedział – niemerytoryczna, mówiła o leczeniu odwykowym w Ośrodku Leczenia Uzależnień, kolejna osoba w następnym miesiącu miała referat na temat konsekwencji zdrowotnych uzależnienia od alkoholu, kolejna osoba za miesiąc współuzależnienia w rodzinie alkoholowej, kolejny temat na kolejny miesiąc – alkohol a przestępczość. Państwo radni, zapytam, czy są to tematy niemerytoryczne? Czy są to tematy, które nie podnoszą kwalifikacji też członkom komisji alkoholowej? Są to jak najbardziej merytoryczne tematy, gdzie te kwalifikacje są podnoszone, jako szkolenia wewnętrzne, każdy ze swojej dziedziny. – (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Dobrze, chciałbym państwu chociaż pokazać część pracy Komisji, bo mógłbym wiele mówić na ten temat, ale przedstawiam państwu pewne dane statystyczne, które są niezaprzeczalne i niepodważalne. I prosiłbym z nimi nie dyskutować i je nie przekłamywać. W Komisji zasiadają bardzo merytoryczne i kompetentne osoby.

I teraz chciałbym – szkoda, że nie ma pana przewodniczącego Pituchy, bo on najbardziej rwał się do oceny członków Komisji – (**Radny Z. Drozd** „Mówi do radia teraz…") – Szanowni państwo, jest trzech doktorów, w tym pani doktor, która jest zarówno internistką, jak i psychiatrą ze Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, jest trzech psychologów, w tym jeden psycholog, który był szefem wszystkich psychologów, również w tym samym szpitalu, jako szef wszystkich psychologów, czyli bardzo kompetentna osoba, jest również sędzia sądu z wydziału spraw rodzinnych i nieletnich, pracownik socjalny, kurator zawodowy, policjant, radni dzielnicowi, czy osoby mające naprawdę niemałe doświadczenie w pracach Komisji poprzez swoją pracę zawodową. Trzech członków Komisji pracuje w Zespole interdyscyplinarnych, które biorą udział w grupach roboczych, kiedy stwierdzona jest przemoc domowa spowodowana nadużywaniem alkoholu, biorą udział w konkursach dla organizacji pozarządowych, szkół, osób fizycznych w ramach środków z Gminnego Programu Profilaktycznego. Od przyszłego roku – jest to ustalenie z panem dyrektorem Adamem Mołdochem, który jest również na sali, dyrektorem Centrum Interwencji Kryzysowej – że również członkowie Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych będą brać udział w grupach roboczych, w posiedzeniach grup roboczych, zwoływanych przez Zespół interdyscyplinarny i już od razu spieszę z wyjaśnieniem, że będą to robić społecznie. – (**Głos z sali** „Świetnie.") – Świetnie, wiem o tym.

Tak więc, zarzucenie niekompetencji przez pana przewodniczącego Pituchę członkom Komisji jest jakimś zupełnym nieporozumieniem.

Kolejny zarzut, który się pojawił, to jest zarzut do upolitycznienia Komisji. Dla mnie jest to zarzut śmieszny. Szanowni państwo, w Komisji zasiadają różne osoby, są również osoby związane z Prawem i Sprawiedliwością, jak pani radna Małgorzata Suchanowska, która jest bardzo dobrym członkiem i pozdrawiam Małgosię; do niedawna prominentny działacz PiS-u, pan Dariusz Jezior, który jeszcze był powołany przez prezydenta Pruszkowskiego, zresztą ja również.

Ostatnia sprawa, o której nie chciałbym się wypowiadać, ale się chyba wypowiem, to sprawa wynagrodzenia członków Komisji. Wynagrodzenie w wysokości 10-procentowego minimalnego wynagrodzenia za pracę było ustalone,

jak tu już koledzy powiedzieli, jeszcze za czasów prezydentury Andrzeja Pruszkowskiego i jakoś ta kwestia zupełnie PiS-owi nie przeszkadzała w tej materii, kompletnie, nic nie zrobiła z tym tematem, nic… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) - …nic nie zrobiła z tym tematem, kompletnie nic, a panie przewodniczący, mówienie argumentów, że wcześniej było mniej członków Komisji, a teraz jest więcej, jest, panie radny, niczym nieuzasadnione. Dlaczego? A to dlatego, że my teraz mamy limity spotkań, czyli nie możemy zrobić więcej, niż 8 spotkań w miesiącu dla jednego członka Komisji, a za prezydentury Andrzeja Pruszkowskiego było od lasa do sasa, przepraszam, od sasa do lasa, liczba posiedzeń nie była limitowa. A co to oznaczało? A to oznaczało, że członek Komisji mógł zrobić 15 posiedzeń, 20 wizytacji i wtedy znacznie więcej zarabiał, niż na przykład teraz. Tak. Wbrew… - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Jeśli można, zaraz pan dostanie głos… Jeśli mówimy o zarobkach, to za Komisji za czasów Andrzeja Pruszkowskiego członek Komisji z 10-procentowym minimalnym wynagrodzeniem zarabiał więcej, niż teraz, więcej, bo miał więcej posiedzeń, więcej zarabiał. Więc *à propos* pewnej ścisłości.

Nie będę się odnosił do różnych innych zaczepek w tej materii i mówienie „wiem lub nie wiem", ponieważ to nie jest biegły psycholog, albo psychiatra, tylko to jest biegły psycholog i psychiatra, czyli dwóch orzeka, a nie jeden orzeka, ale nie chcę się już do takich minimalistycznych rzeczy odnosić i państwa poprawiać i korygować. Oczywiście zrobicie, co zechcecie, możecie nawet do 0,5% złożyć poprawkę i tak dalej, ale niech pan, tak jak pan radny Brzozowski, nie opowiada takich głupot, jak na komisji, że on zdejmuje z wynagrodzeń członków Komisji, bo chce drogę robić, bo proszę państwa, to jest zupełna… to jest niekompetencja, to jest nieznanie prawa. Tak, jak mieszkaniec mówi, że on chce powietrze czyste robić z wynagrodzeń Komisji. Szanowni państwo, środki z Gminnego Programu są przeznaczone li i wyłącznie na profilaktykę. Gdzie profilaktyka w drodze? No, gdzie? Chyba w kałużach. *À propos* kompetencji… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Po pierwsze, bym się naprawdę w pierś uderzył, niż mówiąc, że członkowie Komisji są niekompetentni. I będę w tym momencie… - (**Głosy z sali** - niemożliwe do odtworzenia) – I będę w tym momencie bronił członków Komisji, będę bronił członków Komisji. I proszę bardzo nie zarzucać niekompetencji, nie merytoryczności, albo, że członkowie Komisji nie robią nic, albo niewiele, bo przedstawiłem na danych statystycznych, o których naprawdę nie ma co dyskutować i możecie zaniżać, jak chcecie; jest sprawozdanie z działalności Komisji, co pół roku są te sprawozdania robione i zachęcam do lektury. Dziękuję bardzo za uwagę."

Głosy z sali „Brawo!" (oklaski)

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Szanowni państwo, ja widzę, że jeszcze czterech radnych się zgłasza, ale wcześniej… pięciu nawet, bardzo proszę. Ale ja wcześniej pozwolę sobie złożyć wniosek o zamknięcie tej dyskusji. Oczywiście pięciu wcześniej zgłaszających się otrzyma głos."

Przew. RM P. Kowalczyk „To znaczy, ja proponuję, żeby się zapisał teraz do dyskusji, panie przewodniczący, ten, kto chce zabrać głos w dyskusji, a potem poddać wniosek o zamknięcie listy i zamknięcie dyskusji."

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę."

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Bardzo proszę, wszyscy się zapisali? Siedmiu mówców na liście. Czy wszyscy się zapisali, którzy się chcieli zapisać? Nie ma więcej chętnych? Bardzo proszę, pan Piotr Breś, jako pierwszy."

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radny M. Nowak „Panie przewodniczący, miał być wniosek o zamknięcie dyskusji. Bardzo proszę konsekwentnie prowadzić obrady."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Przepraszam, przepraszam, bardzo przepraszam, najpierw oczywiście ten mój wniosek o zamknięcie listy. Bardzo proszę… - (**Radna H. Pietraszkiewicz** – wypowiedź poza mikrofonem, jej część niemożliwa do odtworzenia, „…także proszę jakoś z szacunkiem do radnych… Proszę o rozpoczęcie tego punktu…") – Mogę swój wniosek poddać pod głosowanie?

Głosowanie nr 2. Kto z państwa radnych jest „za" zamknięciem listy? Kto jest „przeciw"? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Przew. RM P. Kowalczyk** „Powtórz głosowanie, bo Leszek… Powtórz głosowanie, spytaj się Leszka, bo on coś zgłasza…") – Kto z państwa „wstrzymał się" od głosu? – (**Przew. RM P. Kowalczyk** „Leszek Daniewski zgłaszał protest, no…") – No, to Leszek Daniewski niech coś powie… - (**Przew. RM P. Kowalczyk** „Ale mówił."; **Inne głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia; **Radny P. Breś** „Ale to pan przewodniczący powtarza?") – Bardzo proszę o powtórzenie głosowania… - (**Głos z sali** „Przecież jesteśmy po głosowaniu…") – W trakcie głosowania przewodniczący Kowalczyk zwracał mi uwagę – słyszeliście państwo chyba, tak? – (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ale milczące oburzenie, panie przewodniczący, to trochę za mało. – (**Głosy z sali** „Czujność trzeba wykazywać, Leszku…") – Bardzo proszę, kto z państwa jest „za" wnioskiem, żeby zamknąć dyskusję? Kto z państwa jest „przeciw"? Kto z państwa „wstrzymał się" od głosu?

Szanowni państwo, 16 głosów „za", 14 „przeciw" (0 „wstrzymujących się") – dyskusję uważam za zamkniętą i udzielam głosu panu radnemu Piotrowi Bresiowi."

Radny P. Breś „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Jak pan przewodniczący Dreher ma takie merytoryczne wszystkie informacje, to dobrze by było, jak tutaj pan radny Margul powiedział o różnych finansowych sprawach niektórych radnych z Klubu Radnych PiS, niech pan w takim razie odpowie, bo pewnie pan ma takie dane, ile osób znajdujących się w Komisji, traktuje ją, jako dodatkową pracę? Ile osób – ja nie mówię o urzędnikach miejskich, żeby ich tutaj nie wywoływać, ja mówię o radnych, byłych radnych i tak dalej – ile osób znajdujących się w tej Komisji pracuje w spółkach komunalnych miasta, ile osób jest zatrudnionych w administracji; niech pan przewodniczący Dreher opowie, w ilu miejscach niektórzy członkowie Komisji są zatrudnieni – ja mówię tutaj o miejskich instytucjach – w ilu miejscach, czyli przewodniczący, poszczególni członkowie Komisji, niech pan odpowie na te pytania, żeby mieszkańcy się

dowiedzieli i niech pan nie mówi, że my krzywdzimy tutaj Komisję. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz – mam prośbę do pani radnej Beaty Stepaniuk. Jeżeli pani radna używa tego typu stwierdzeń, że pracowaliście i mogą to poświadczyć dyrektorowie i urzędnicy; ja nie będę pytał dyrektorów, żeby ich nie krzywdzić, ale zapytam panią: to proszę przedstawić jakieś notatki, informacje, z którymi dyrektorami, z którymi członkami Komisji państwo pracowali od września, czy od lipca, a jak to jest nieprawda, to niech pani po prostu się wycofa z tego, bo uważam, że jeżeli członkowie Komisji, czy administracja, no, nie chce mi się wierzyć, że pracowaliście państwo od lipca, czy września na temat tego, jak tutaj zmniejszyć diety członkom Komisji. Problem powstał wtedy, kiedy to Klub Radnych PiS wystąpił z takim wnioskiem, a wy 29 listopada, czyli dzień po tym, jak zwołaliśmy sesję nadzwyczajną, występujecie z pięknymi słowami na konferencji prasowej, z pięknymi frazesami, że wy to tutaj już pracowaliście od kilku miesięcy na ten temat i może mieszkańców oszukacie, a ja myślę, że mieszkańcy nie są aż tacy naiwni, żeby w to uwierzyć i mam nadzieję, że ta zasłona wasza tej hipokryzji już zejdzie stąd i wszyscy poprzemy ten projekt, bo to jest dobry projekt Klubu Radnych PiS. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pan radny Zbigniew Ławniczak."

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Głos ma pan radny Ławniczak."

Radny Z. Ławniczak „Panie Prezydencie! Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! – (**Głos z sali** „Nie ma prezydenta.") – To nic, mówię do pana prezydenta wirtualnie, na pewno gdzieś nas słyszy. Szanowni Państwo! Chciałem się odnieść też tutaj przede wszystkim, bo już głos dzisiaj zabierałem, do wypowiedzi pana przewodniczącego Drehera w jego szeroko pojętym referacie. Szanowni państwo, przede wszystkim musimy sobie zdefiniować, czym się stała, tak naprawdę, tzw. merytoryczna komisja, w tym momencie alkoholowa, tak jak potocznie ją nazywamy. Szanowni państwo, no stała się taką komisją dziwną, bo pan porusza i wraca do historii jej założenia, i owszem, tak było, aczkolwiek 11 wtedy, ok. 11 członków ona liczyła i ta Komisja w tej chwili liczy już 26 członków, czyli praktycznie niedługo dobije do trzykrotności tej podstawowej.

Druga sprawa, to proszę współczynnik sprawdzić, ilu radnych w tej Komisji jest. Nie ujmuję fachowości radnych, bo przecież radni zostali też mandatem wybrani przez mieszkańców, ale to są radni obecnej kadencji, także radni byłej kadencji. I co jest bardzo niepokojące? To ta Komisja stała się Komisją już nawet rodzinną, bo jak mi się wydaje, pana Drehera małżonka również zasiada w tej Komisji, co jest trochę… już zaczyna być zupełnie dziwne.

Proszę państwa, poruszę jeszcze parę tematów. Mówicie państwo o wynagrodzeniach i o Komisji. Przede wszystkim 1400-1600 zł – takie wynagrodzenie pobiera jeden członek Komisji, a to już, jak przewodniczący Pitucha wskazał, jest to najwyższa stawka godzinowa, jakakolwiek się komuś śniła, bo przecież to jest, jak się nie mylę, a jak się mylę, to proszę mnie poprawić, to jest ok. 3 godziny tygodniowo razy 4, no to proszę państwa, to jest 12 godzin. No, to jeżeli ktoś na kasie w Biedronce, przepraszam, czy w innym markecie siedzi za jakieś

pieniądze też niewielkie – nie chcę tu absolutnie nikogo obrażać, student, czy tak, jak moja córka pracuje w outlecie i też na umowę zlecenie, to proszę państwa, za 12 godzin państwo pobieracie 1600 zł, to jest rewelacja. Zapewne każdy mieszkaniec Lublina, który poszukuje pracy, też by chciał za 12 godzin brać takie wynagrodzenie.

Proszę państwa, następna historia. Porównajmy inne komisje, porównajmy rady społeczne. Ja też w takiej radzie społecznej byłem i tam zasiada się po prostu non profit. Można? Można. Przy szpitalach takie rady mamy. Możemy je wymienić. Ja byłem też w takiej radzie uzależnień u pana dyrektora Pawła i też przez całą kadencję, i też przychodziłem, nie pobierałem, z kolegą Jurkowskim też żeśmy zasiadali, jako radni i nie pobieraliśmy diety.

Proszę państwa, następny przykład. Macie państwo Komisję ds. mieszkań, tam też są radni z Platformy i radni z Prawa i Sprawiedliwości. Ja wiem, jak ciężka jest ta Komisja, tam też jest kolega Jurkowski, kolega tutaj Gienek Bielak. To naprawdę są ciężkie… i Brzozowski, przepraszam, też. To są naprawdę ciężkie wyjazdy, wizyty w teren, a państwo przychodzicie w jedno miejsce, do ciepłego miejsca, siedzicie sobie – tak, 10-15 minut i to nie wynika z tego, że pan Pitucha sobie to wymyślił, tylko to Fundacja Wolności państwu po prostu może udokumentować. No, taka jest prawda, bo to Fundacja Wolności podała. Jeżeli to jest nieprawda, jest na to droga sądowa i państwo możecie Fundację Wolności pozwać do sądu, ale doskonale wiecie, że tego nie zrobicie, bo to jest prawda. Jeżeli to jest nieprawda, że Komisja trwa 10-15 minut, tak trwała, to pozwijcie Fundację Wolności, ona to opublikowała publicznie.

Proszę państwa, można tu jeszcze dyskutować o polityce. A tak, podyskutujemy o polityce. Ta Komisja stała się w rękach pana prezydenta, bo to pan prezydent ma tutaj główny klucz do tej Komisji, też można to odbierać, że to jest polityka. A przypomnijcie sobie państwo – nie wszyscy byliście w poprzedniej kadencji – wymienię tu nazwiska dwóch radnych z Platformy Obywatelskiej – to radny Jurkowski i radna pani Beata Stepaniuk-Kuśmierzak zostali usunięci z tej Komisji. A dlaczego i przez kogo, to dojdźcie do tego. I teraz nagle zostali przywróceni. To wtedy już nie byli fachowcami nagle? A teraz już są fachowcami. My wiemy doskonale, dlaczego zostali usunięci z tej Komisji. Czyli to jest jakiś klucz polityczny, że ci niepokorni są usuwani, ci są przyjmowani do tej Komisji. Jeżeli to miałoby takie miejsce, to i byśmy tutaj byli wszyscy jednomyślni, to wszyscy radni powinni niedługo być w tej Komisji i wtedy byśmy zapewne nie głosowali na ten temat. To prawda, że gdyby tam nie było żadnego radnego z Klubu Prawa i Sprawiedliwości, to byście państwo nam na pewno zarzucili, tu pewnie by była prezentacja za chwilę, że my się domagamy, że to my się domagamy, aby nasi członkowie naszego Klubu byli w tej Komisji. I to prawda jest, co mówił radny Breś, że w kuluarach państwo zupełnie inaczej mówicie. Ja też mam takie rozmowy i mówicie: co wy robicie, przecież za rok to wy będziecie rządzić i to wy będziecie w tej Komisji i będziecie pobierać takie diety, więc nie obniżajcie nam tego. Bądźmy dzisiaj naprawdę wobec społeczeństwa, jak już ten temat został poruszony w porządku, proszę państwa, zagłosujmy „za” obniżeniem tych diet, nikt nie głosuje właśnie tego, żeby zmniejszyć, proszę państwa, liczbę członków, bo nikt nie chce podważać tu decyzji pana prezydenta, bo to jest jego parytet i prerogatywa, natomiast proszę państwa, zróbmy ten

ruch, bo państwo zgłaszacie 5%, my 3, to właściwie się kłócimy o 2%, czy wspieramy, bo to właściwie już tej kłótni dzisiaj nie ma, i myślę, że to będzie bardzo rozsądna decyzja.

I ostatnia sprawa. Proszę państwa, a co by było, gdyby tak naprawdę któryś z klubów dzisiaj zawnioskował o to, żeby Komisja była bezpłatna? Czy tych 26 radnych by zostało w tej Komisji? – (**Głosy z sali** „Członków…") – …członków, przepraszam. Czy by zostali? I zadajmy sobie na koniec to pytanie. Jestem ciekawy. Ja wiem, kto by został i państwo też wiecie, bo są tacy radni, którzy by zostali w następnej Komisji, nie chcę tu nikomu robić reklamy, dlatego celowo nie wymieniam tych nazwisk, ale taka jest prawda. I uderzmy się w pierś, Święta idą, kochani, i zakończmy tę dzisiaj dyskusję, bo naprawdę nie ma sensu bić tej piany i na tym chciałem panu przewodniczącemu podziękować. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan radny Dariusz Jezior."

Radny D. Jezior „Wysoka Rado! Chciałbym powiedzieć parę słów na temat, czy podjąć pewien wątek polemiki z kolegą Dreherem, który mówił, że zapis w naszej propozycji jest zapisem martwym, czy niewykonalnym i stawiamy prezydenta w pewnej takiej sytuacji niekomfortowej. Ustalono w Lublinie ilość punktów sprzedaży, jest to 1 tys. punktów sprzedaży, podzielone są na punkty takiego… czy spożycia na miejscu, czyli w restauracjach oraz sprzedaży w sklepach; czyli, jeżeli Lublin liczy 360 mieszkańców, tysięcy mieszkańców, to jeden punkt sprzedaży alkoholu przypada na ok. 350-360 mieszkańców. No, kolega podpowiada, przy 340 tys. to będziemy mieli 1 punkt na 340 mieszkańców. I ten nasz zapis, taki cel strategiczny tej uchwały, a więc ograniczenie sprzedaży poprzez ograniczenie zezwoleń, ilości zezwoleń wpisuje się w taką bardzo mądrą politykę, ja bym nazwał ją, takiego ograniczenia spożycia, czy nawet politykę już zakrawającą o troszeczkę o prohibicję z II Rzeczypospolitej. Na początku II Rzeczypospolitej, w 1920 roku w kwietniu Sejm uchwalił ustawę o ograniczeniu sprzedaży alkoholu i napojów alkoholowych. Była to niesłychanie restrykcyjna ustawa. Dam parę przykładów. Jeden punkt sprzedaży w Lublinie – mówimy o jednym punkcie na 340-350 mieszkańców – ustawa ta umożliwiała otworzenie jednego punktu sprzedaży napojów – i tutaj uwaga – napojów alkoholowych powyżej 2,5% alkoholu, a więc obecne piwo, sprzedaż piwa mieściłaby się w tym zakazie. To jeden taki punkt sprzedaży mógł być otwarty na – uwaga – 2,5 tys. mieszkańców. Obecnie w Lublinie mamy jeden punkt na 350 mieszkańców… - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) - …czy 270… okay, no…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Panie radny, proszę kontynuować."

Radny D. Jezior „…lekko ponad 200, w przedwojennej Polsce jeden punkt był… jeden na 2,5 tys. mieszkańców. Nie wolno było otwierać takich punktów 300 metrów, 300 metrów od szkoły, kościoła, więzienia, sądów, nie można go było otwierać od zakładów zatrudniających powyżej 100 pracowników. Zakaz sprzedaży alkoholu był ograniczony także czasowo. Nie wolno było sprzedawać alkoholu od 15 w sobotę do 10 rano w poniedziałek. Była to niesamowicie… Ja widzę u kolegi Michała Krawczyka taki uśmiech, ja pozwolę sobie skomentować ten uśmiech, odbieram ten uśmiech, jako wyobrażenie sobie, czy jest to możliwe

obecnie. I jeżeli się mylę, tak go odbieram. Czyli te przykłady ograniczenia alkoholu, które obowiązywały w II Rzeczypospolitej od roku 1920, wywołują pewien uśmiech, myślę, aż niedowierzania, że coś takiego można było zrobić. I ta nasza propozycja idzie trochę w tym kierunku, aby ograniczyć sprzedaż alkoholu, ponieważ udowodniono, że sprzedaż i problemy alkoholowe są tożsame, wynikają jedno z drugiego. Im większa dostępność, tym więcej problemów. I nasze działanie strategiczne idzie w tym kierunku, aby ograniczyć zezwolenia, aby ograniczyć sprzedaż alkoholu, i to jest jeden ze strategicznych propozycji, które my widzimy. Jaki był rezultat tej ustawy? Otóż, krótko przed wojną spożycie alkoholu w Polsce było ok. 1 litra czystego spirytusu na głowę, obecnie, jeżeli liczymy to od, powiedzmy, 15. roku życia, to jest to 10 litrów na głowę, jeżeli obejmiemy wszystkich, to jest ok. 12 litrów alkoholu, czystego spirytusu na głowę mieszkańca Polski. Jesteśmy pod tym względem, powiedziałbym, w czołówce europejskiej. Także głos polemiczny z wypowiedzią kolegi Drehera, że ten zapis w naszym Programie jest takim zapisem trochę martwym, trochę trudnym do wykonania, nie zgadzam się z tym, nie zrobimy tego w tym roku, czy w przyszłym najprawdopodobniej, ale tak widzę nasze działania. Nie wydawajmy więcej zezwoleń, ograniczmy sprzedaż alkoholu w Polsce. Dziękuję bardzo. W Lublinie, przepraszam. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pan radny Piotr Gawryszczak.”

Radny P. Gawryszczak „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Pan radny Dariusz Jezior, no, bardzo historycznie tutaj opowiedział, natomiast ja chciałbym zauważyć i tak zwrócić się jednak do pana przewodniczącego Piotra Drehera, ponieważ tak: był taki czas w historii samorządu, bo to wszystko, jak wiemy, ewoluuje; był taki czas w historii samorządu, kiedy urzędnicy odpowiadający za przyznawanie koncesji brali pod uwagę opinie rad osiedlowych wtedy jeszcze, tak? Pamiętam, że… Oczywiście te opinie nie były wiążące dla urzędników, natomiast wydaje mi się, że wtedy nie było jeszcze Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, tylko opinie były… znaczy wnioski sprzedawców o koncesję alkoholową były składane do zarządu dzielnicy, do rady dzielnicy i były opinie, w związku z tym, Piotrze, chciałem zauważyć, że mówienie o tym, iż na przykład jednostka pomocnicza miasta Lublina, czyli rada dzielnicy, no, to wiadomo, ze zagłosuje „za”, albo, jeśli po uważaniu będzie występowała, tak, że jeśli któregoś ze sklepikarzy będzie lubiła, to wyda opinię pozytywną, jeśli nie, to negatywną. No, tak nie możemy stawiać sprawy, bo także ci ludzie, czyli radni dzielnicowi zostali wybrani przez mieszkańców i tak naprawdę to oczywiście to, o czym mówił radny Jezior, jeśli za jakiś czas, być może, nie wiem, rząd Rzeczypospolitej uzna, że trzeba wprowadzić takie prawo, które będzie na przykład restrykcyjne bardziej, niż jest teraz, albo w jakiś sposób nawiązywało do tego – ustawy o trzeźwości, czy sprzedaży alkoholu przedwojennej – to być może tak będzie. Natomiast i tak uważam, że to właśnie radni dzielnic naszych wiedzą najlepiej, bo oni są na co dzień tam, wiedzą najlepiej, przy którym sklepie na przykład sprzedaje się alkohol i można go wypić w sąsiedztwie, albo nawet w obrębie nieruchomości, na której znajduje się sklep, to sąsiedzi, no, wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, tak? Więc tutaj bym nie stawiał takiego zarzutu, że radni dzielnicowi podchodziliby do sprawy opinii w sprawie koncesji alkoholowej po uważaniu, bo to także obraża tych członków tych rad, radnych

dzielnicowych. Więc, jeśli tutaj staramy się nie obrażać nikogo, a jeśli, prawda, jakoś się komuś wymsknie jakieś nieopatrzne słowo, no, to oczywiście warto zwrócić na to uwagę, albo warto rozmawiać w tej sprawie, więc tutaj także chciałbym, żeby nie stawiać argumentu, że radni dzielnicowi b po uważaniu podchodzili do tej sprawy. Dziękuje bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Dziękuję. Pan radny Stanisław Brzozowski."

Radny S. Brzozowski „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przygotowując się niejako do tej sesji nadzwyczajnej starałem się zebrać trochę informacji, no i tak prześledziłem historycznie, można powiedzieć, problem alkoholowy, więc okazuje się, że pierwsze wzmianki to już są u Sumerów – spożywano piwo i to były różne gatunki tego piwa, bo to było mieszane z różnym9i ziołami, one miały tam znaczenie i kultowe i lecznicze, no, ale to powiedzmy, taka ciekawostka tylko.

Jeśli chodzi o Polskę, no to też, jeśli zaczynając od Mieszka I, w tych czasach właśnie początków Polski, spożywano głównie piwo, później gdzieś tak w okolicach XIV wieku były podejmowane pierwsze próby destylacji wina, no i już takie bardziej udane, to był XVII wiek – wtedy pojawiły się mocne alkohole, ale można powiedzieć, że od momentu, kiedy się w ogóle ta pierwsza fermentacja udała, ten problem alkoholowy się pojawił i praktycznie on istnieje, pewnie jeszcze w czasach prehistorycznych też istniał, istnieje i pewnie dopóki ludzie będą żyli, będzie ten problem istniał. Jest takie powiedzenie ludowe: „Dobrego, jak to mówią, karczma nie zepsuje, a złego kościół nie naprawi", więc generalnie świadczy to w pewnym sensie o tym, że ten problem alkoholowy jest nierozwiązywalny tak do końca.

Ja tutaj zwróciłem uwagę, przy wypowiedzi przewodniczącego Drehera, na jedną rzecz charakterystyczną – ja nie zarzucam i nie zarzucałem braku fachowości temu gremium, które się nazywa Komisją alkoholową, zakładam, że tam wszyscy są znakomitymi fachowcami i znawcami tego problemu i nawet też skłonny jestem uwierzyć w to, że oni tam strasznie ciężko pracują w tej Komisji, chociaż różne na ten temat opinie były, natomiast nie padło takie stwierdzenie konkretne, moim zdaniem, jaki problem właściwie, właśnie konkretny problem alkoholowy ta Komisja rozwiązała? No, bo to jest chyba zasadnicze pytanie: jaki problem ta Komisja rozwiązała? Więc ja myślę, że patrząc, jak to mówię, historycznie na te problemy, to też jest w ostatnich latach szczególnie zauważalna rzecz taka, że niektóre organizacje, fundacje, nawet podpinają się pod niektóre problemy i wprost, można powiedzieć, żerują na nich i żyją z tego. No, weźmy chociażby tutaj dla przykładu, to bardzo też jest charakterystyczne w ostatnich latach, kwestię ekologii. No, tutaj gołym okiem widać, że są organizacje, które z tej ekologii po prostu żyją, żerując na tym. I może być tutaj też… Ja nie twierdzę, że akurat Komisja alkoholowa żeruje, jest tutaj jakby kwestia ustawowa i są te komisje powołane na podstawie prawa, natomiast, no, kończąc, uważam, że ten projekt jest pewnym krokiem we właściwym kierunku, ale to jest pierwszy krok, bo tak naprawdę to uważam, że te komisje w ogóle powinny zostać rozwiązane i proponowałbym, żebyśmy dezyderat przyjęli do ministra odpowiedniego o to, żeby te komisje… przyjrzeć się im tak dokładnie na poziomie ministerialnym i zastanowić się, czy jest w ogóle sens utrzymywania takich komisji. Dziękuję bardzo."

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan radny Piotr Popiel."

Radny P. Popiel „Dziękuję. Panie Prezydencie! Szanowna Rado! Szanowni Państwo! Choć pana prezydenta nie dostrzegam, to wierzę w to, że słucha, a jeśli nie, to na pewno pan sekretarz i tak reprezentuje pana prezydenta i jest to w jakiś sposób dla mnie zrozumiałe.

Już miałem nie zabierać głosu, ale tak merytoryczne wystąpienie pana Piotra, pewne spostrzeżenia tutaj mi się nasunęły, więc chciałbym panu Piotrowi coś wyjaśnić. Otóż, jeśli ma pan wątpliwości, co było niespójnego w mojej wypowiedzi, to trzeba było od razu powiedzieć, bo głosując za zakończeniem dyskusji nawet nie będzie pan w stanie w tym momencie odnieść się do mojej wypowiedzi. Otóż, ja, panie Piotrze, odnosiłem się bezpośrednio do danych, które otrzymałem właśnie od pana prezydenta, dokładnie podpisał się pan sekretarz pod pismem i za to dziękowałem na wczorajszej Komisji. Co jest niespójnego w tym, że przywołuję dane, chociażby opisując Zespół do spraw kontroli i przytaczając, że w 2014 roku, no, liczba kontroli wynosi „zero", a w 2015 wynosi 2. Pan przytoczył pewne dane, ja je przytaczałem jeszcze wcześniej i tak moglibyśmy do białego rana, ale panie Piotrze, jeśli rzeczywiście mówi pan, że moja wypowiedź jest niespójna, to apeluję o to gorąco… - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) - …dobrze, nie ma problemu, oczywiście demagogia w tym momencie…"

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Proszę nie przeszkadzać radnemu Popielowi."

Radny P. Popiel „Bardzo dziękuję, panie przewodniczący… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – …to też słyszymy, że pan przewodniczący Piotr Dreher powiedział, że kłamię, więc bardzo proszę powiedzieć, w którym miejscu kłamię, tak? Więc może na piśmie też pan zwróci na to uwagę. W swojej wypowiedzi pan radny Piotr Dreher, oczywiście co doceniam w jakimś stopniu, mówiąc merytorycznie, chociaż uratował trochę naszą dyskusję, bo po wypowiedzi pana Bartosza Margula, to już nie wiadomo, czy zostać, czy wychodzić, odniósł się także do rad dzielnic. Otóż, szanowny panie przewodniczący, niniejszym informuję pana, że w 2012 bądź 2013 roku, na sali był przed chwilką pan komendant, więc mógłby potwierdzić, że Rada Dzielnicy Wrotków przyjęła uchwałę o wykazie miejsc niebezpiecznych. I co się okazało? Że na kilkanaście miejsc niebezpiecznych ponad 80% to były lokalizacje związane bezpośrednio z istniejącymi sklepami, które dokonują sprzedaży napojów alkoholowych. Ta zbieżność była bezpośrednia. I jeśli gdziekolwiek zapisy o możliwości opiniowania, bo tak to zrozumiałem, możliwość opiniowania przez jednostki pomocnicze gdziekolwiek wystąpią, to jestem dwiema rękami za tym, dwiema rękami. I mało tego, to wiem, że rady dzielnic rzeczywiście nad tym tematem się pochylą. Większym problemem będzie to, co z tymi danymi faktycznie zrobić, czy sama Komisja, czy zrobi Urząd, bo tych danych naprawdę będzie wiele. Mało tego, to należy podkreślić. Ja pamiętam dyskusję w tym temacie… - (**Głos z sali** – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia) – Panie Piotrze, pan prosił, żebyśmy nie przeszkadzali i o to apeluję w tym momencie do pana. No, jeśli pan nie może, no to niech pan wyjdzie, ale, że tak powiem, proszę nie wywoływać mnie później do udzielenia odpowiedzi. Ja mówię wprost – podczas dyskusji, bo pamiętam ją

doskonale, sąsiedzi i radni, no, członkowie rady dzielnicy bezpośrednio krytykowali swoich sąsiadów, którzy prowadzili właśnie sprzedaż alkoholi. Tak było. Więc nie bójmy się tego, że jednostki pomocnicze nie wypowiedzą się w sposób nie merytoryczny. Naprawdę uważam, że jest to bardzo dobra inicjatywa, przy czym pytanie, co dalej z tej opinii wyniknie. Bo to, że rada dzielnicy coś takiego stworzy, to nie mam wątpliwości.

Następnie, no, jeśli tutaj pan przewodniczący był łaskaw porównywać epokę jeszcze i decyzje pana prezydenta Pruszkowskiego i nagle przystępuje pan do analizy stanu prawnego w dniu dzisiejszym, no to bądźmy obiektywni, przedstawmy jeszcze – ja z chęcią wysłucham pana – jak to było za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i nie chodzi mi tu w tym momencie o to, żeby dzielić, nie, ja chcę poznać prawdę. Chcę na przykład dowiedzieć się, jak to dokładnie przez tych kilka lat, jakie zmiany w tym zakresie zostały wykonane.

Następnie, mówiąc o kompetencjach i składzie Komisji, no, miło by mi było, gdyby rzeczywiście opisał pan 26 osób, które w tym momencie są, a nie tylko główne, z którymi oczywiście dyskutować nie ma sensu. Ja przytaczam tylko i wyłącznie, szanowni państwo, suche dane, spoglądając na informację, którą dostałem od pana prezydenta. I podkreślam, że w 2014 roku, czy 2015 ilość spraw była podobna do tych z 2016 i 2017 – no, tak to wynika. Jeśli chce pan dyskutować z danymi, oczywiście możemy. Dziękuję za umożliwienie wypowiedzi. Na dzień dzisiejszy uważam – sprawa jest dla mnie zakończona.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan przewodniczący Tomasz Pitucha.”

Radny T. Pitucha „Dziękuję bardzo. Chciałbym zakończyć kilkoma jeszcze informacjami. Po pierwsze – padł tu zarzut, że sesja jest w trybie nadzwyczajnym, a przecież i tak konkursów nie można ogłosić inaczej, jak dopiero w przyszłym roku. Otóż, nie jest tak, jak powiedział pan przewodniczący Krawczyk. Konkursy, jak powiedział pan dyrektor Wydziału Zdrowia, organizowane są po wystąpieniu dwóch warunków, konkursy na przyszły rok, czyli przedłożeniu projektu budżetu, który zawiera to zadanie i uchwaleniu Programu. Jeżeli by tak nie było, to pytam, dlaczego Program jest składany w listopadzie, a nie na przykład w grudniu. No, właśnie, z tego powodu, że musi być wystarczająco duża ilość czasu, aby przeprowadzić konkursy, aby organizacje również mogły się przygotować, bo organizacja nie wie, czy ten konkurs wygra i czy te ferie będzie mogła rzeczywiście przeprowadzić za te publiczne pieniądze, więc przypominam, że w ubiegłym roku konkurs… w ubiegłym roku, panie przewodniczący Krawczyk, konkurs został rozstrzygnięty 9 stycznia na ferie zimowe, a ferie zaczynały się od 15 lutego, był cały miesiąc i jeszcze tydzień, czyli ok. 5 tygodni na zrealizowanie przez organizacje działań. Jak będzie w tym roku, jak by było, gdybyśmy uchwalili tę uchwałę 21 grudnia? Termin rozstrzygnięcia konkursu prawdopodobnie byłby w okolicach 15 stycznia, a 29 stycznia zaczynają się ferie zimowe, zostaje 14 dni na… czy kilka w tę lub w tę na przeprowadzenie… na zorganizowanie przez organizacje tak naprawdę tego wypoczynku. I w takiej sytuacji my organizacji pozarządowych stawiać nie możemy i nie powinniśmy. Stąd inicjatywa – najpierw apel, a później inicjatywa sesji nadzwyczajnej.

I ostatnia sprawa, chyba która zamyka, mam nadzieję, znaczy już widzę, że zamyka tę dyskusję. Proszę państwa, nie raczył… inaczej niż zwykle, na tę

sesję nie pojawił się pan prezydent Krzysztof Żuk, który pewnie to słucha, natomiast ja chciałbym tylko zauważyć, że cała sytuacja ma jednak kontekst polityczny, ponieważ to pan prezydent Krzysztof Żuk powołuje członków do Komisji i w ciągu roku… od 2014 do 2017 powołał do tej Komisji 7 osób, spośród których większość to radni Platformy Obywatelskiej, a także byli radni koalicji prezydenckiej i rodziny radnych Platformy Obywatelskiej. To są osoby… nie bójmy się tego nazwać, zróbmy statystykę, pochwalmy się tym, kogo do tej Komisji powołuje pan prezydent Krzysztof Żuk i wtedy będzie jasne, dlaczego do tej pory nie było w ogóle rozmowy o tym, że dieta za 5, czy 15 minut głosowania wynosi 200 zł i 40 minut rozmowy, czy za obejrzenie sklepu, czy wisi tabliczka i jego obejścia również 200 zł. Oczywiście, jeszcze raz powtórzę, pan prezydent Krzysztof Żuk powołał od 2014 do 2017 roku 7 osób do tej Komisji, zwiększył jej stan osobowy, spośród których większość to radni Platformy Obywatelskiej, byli radni koalicji prezydenckiej Platformy i Wspólnego Lublina i rodziny radnych Platformy Obywatelskiej. To trzeba jasno powiedzieć, żeby wiadomo było, kto te duże wynagrodzenia brał, ale to się w tym momencie, mam nadzieję, skończy, bo państwo stwierdziliście, że bardzo jesteście za tym, żeby ograniczyć wynagrodzenia Komisji i przekazać je na dofinansowanie działań na rzecz dzieci z rodzin z problemem alkoholowym. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM J. Pakuła „Pan sekretarz – bardzo proszę.”

Sekretarz Miasta Lublin Andrzej Wojewódzki „Proszę Państwa! Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałem tylko do dwóch rzeczy jak gdyby nawiązać. Pierwsza rzecz – proszę państwa, rzeczywiście została udzielona informacja na zapytanie panów radnych, natomiast ja chciałbym zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o prace tego Zespołu kontrolnego, to tam są dwa charakterystyczne zadania realizowane przez ten Zespół, pan powiedział tylko o jednym, czyli o kontrolach, a są również wizytacje, które też związane są z kontrolą placówek handlowych sprzedających napoje alkoholowe i jak popatrzymy… - (**Głosy z sali** – niemożliwe do odtworzenia) – Ale są podane w materiale, panie radny… - (**Głos z sali** – wypowiedź poza mikrofonem, niemożliwa do odtworzenia) - … w związku z tym… - (**Radny P. Gawryszczak** „Pan przewodniczący mówił, że już nie ma wizytacji…”) - …w związku z tym, jeżeli policzymy ten charakter jednej, drugiej czynności, to w ciągu roku, na przykład 2015 było około 500, z tego, co pamiętam.

I druga rzecz – proszę państwa, myślę, że liczba członków, bo tutaj też padło, jeśli chodzi o informację, że liczba członków Komisji się zmieniała na przestrzeni ostatnich lat, ta liczba jest dostosowana do potrzeb. Miałem kiedyś okazję i myślę, że zaszczyt prowadzenia, czy współpracy z Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ta liczba wówczas wynosiła również 22, 24 osoby nawet i to nie wynikało wcale z charakteru, czy z liczby tych członków, ale przede wszystkim z zadań, które były realizowane. I to są naprawdę też odległe czasy. Dziękuję.”

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. Jeszcze były pytania dotyczące kwestii prawnych. Bardzo proszę… Panie przewodniczący, nie ma już dyskusji – informuję pana…”

Radny M. Krawczyk „W sprawie formalnej, panie przewodniczący."

Przew. RM P. Kowalczyk „Proszę bardzo."

Radny M. Krawczyk „Może najpierw pan mecenas, bardzo proszę."

Przew. RM P. Kowalczyk „Proszę, panie mecenasie."

Koordynator Biura Obsługi Prawnej Zbigniew Dubiel „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Razem z kolegą, panem mecenasem Wojciechem Wójtowiczem odniesiemy się do dwóch pytań prawnych – ja do pytania złożonego przez pana radnego Bartosza Margula, kolega do pytania złożonego przez pana przewodniczącego Tomasza Pituchę.

Pytanie pana radnego Bartosza Margula zrozumiałem, jako prośbę o ocenę pod kątem prawa autorskiego, czy ten projekt w okolicznościach faktycznych podanych przez pana, złożony przez grupę radnych nie narusza przepisów prawa autorskiego. Moim zdaniem nie. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych wyraźnie w art. 4 stanowi, że nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego akty normatywne lub ich urzędowe projekty. Niezależnie od tego, czy ten projekt wycofany przez pana prezydenta nadal można traktować, jako urzędowy projekt, czy też nie, to art. 33^2 tej ustawy wyraźnie z kolei określa, że wolno korzystać z utworów do celów m.in. prawodawczych. W związku z tym moim zdaniem nie można tutaj mówić o naruszeniu prawa autorskiego w zakresie złożonego projektu. Dziękuję."

Przew. RM P. Kowalczyk „Dobrze. Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan przewodniczący Krawczyk…"

Głosy z sali – niemożliwe do odtworzenia

Radca prawny Wojciech Wójtowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Jeżeli chodzi o kwestię głosowania, o co pytał pan radny Pitucha, to zgodnie z art. 25a ustawy o samorządzie, radny nie może brać udziału w głosowaniu w radzie, ani w komisji, jeżeli dotyczy to jego interesu prawnego. I tutaj oczywiście nie ma definicji interesu prawnego, ale w orzecznictwie jest ugruntowany pogląd, że chodzi o związek materialnoprawny pomiędzy normą administracyjną a statusem tego podmiotu, do którego ta norma może być adresowana. Więc tutaj myślę, że jeżeli dotyczy to wynagrodzenia członków Komisji, którymi są również radni, to powinni się wyłączyć z głosowania, to znaczy nie mogą brać… ani głosować „za", „przeciw", ani „wstrzymującym się" głosem też nie może udzielić takiego głosu.

Odwołuję się również do pewnej praktyki, bo o ile pamięć mnie nie myli, w poprzednich latach, kiedy przyjmowaliśmy tego typu projekt, podejmowaliśmy uchwałę dotyczącą przyjęcia tego Programu, wraz z elementami wynagrodzenia, radni, którzy w tamtym czasie byli członkami Komisji, nie brali udziału w głosowaniu. Dziękuję bardzo."

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuje bardzo. Proszę bardzo, przewodniczący Krawczyk…"

Radny P. Dreher „Panie przewodniczący, ja jeszcze bardzo przepraszam, bo zanim pewnie wniosek formalny przewodniczącego Krawczyka o przerwę dla Klubu, chciałem zapytać, bo to będzie kluczowe spotkanie, bo zadałem dwa pytania do pana przewodniczącego Pituchy…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Ale nie ma już, panie przewodniczący dyskusji...”

Radny P. Dreher „Ja wiem, ale panie przewodniczący, chodzi o…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Czy jest wniosek o przerwę dla Klubu?”

Radny P. Dreher „Panie przewodniczący…”

Przew. RM P. Kowalczyk „O to się pytam…”

Radny P. Dreher „…chodzi o jedną rzecz…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Ale nie ma dyskusji, panie przewodniczący, czy pan to rozumie?”

Radny P. Dreher „…rozumiem…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Nie, pan tego nie rozumie…”

Radny P. Dreher „Ale ja zapytałem…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Czy pan przewodniczący Krawczyk wnosi o przerwę? Jak nie, to poddaję projekt pod głosowanie.”

Radny M. Krawczyk „Tak, proszę o 10 minut przerwy…”

Radny P. Gawryszczak „Ale, panie przewodniczący, panie przewodniczący…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Przerwa do godziny 20.48…”

Radny P. Gawryszczak „Ale jest kwestia wątpliwości pewnych radnych… przecież…”

Przew. RM P. Kowalczyk „Jest wniosek…”

Radny P. Gawryszczak „…nie można…”

Przew. RM P. Kowalczyk „…na wniosek Klubu Platformy, przerwa do godziny 20.48.”

Radny P. Gawryszczak „Panie przewodniczący, no przecież po to tutaj jesteśmy, żeby dobre prawo stanowić, a nie złe.”

Po przerwie:

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. Wznawiam obrady Rady Miasta. Jako, że nie ma dyskusji, chyba, że jakaś autopoprawka… poprawka – takie rzeczy mogą być zgłoszone, autopoprawkę widzę, jest przede mną. W takim razie proszę o określenie tematu. Będziemy głosować projekt uchwały wraz z autopoprawką zgłoszoną na piśmie."

Radny P. Gawryszczak „Panie przewodniczący, w kwestii formalnej."

Przew. RM P. Kowalczyk „Bardzo proszę."

Radny P. Gawryszczak „Chciałbym zwrócić uwagę, zresztą nie po raz pierwszy, że pojawiały się jeszcze wątpliwości, które miał pan radny Dreher. Zwracał uwagę, że nie otrzymał odpowiedzi na nurtujące go pytania. W związku z tym wydaje mi się, że żeby nie popełnić błędów przy procedowaniu, przy tworzeniu tej uchwały, można by zezwolić na odpowiedź na pytanie, albo na doprecyzowanie tego pytania. To nie jest dyskusja…"

Przew. RM P. Kowalczyk „Czy pan radny Dreher nie otrzymał odpowiedzi na jakieś pytanie? Nie widzę, żeby pan radny… Z tego, co ja pamiętam, pan radny zgłaszał do państwa tego typu pytanie."

Radny P. Dreher „Tak, panie przewodniczący, ja dziękuję, natomiast zapraszam państwa dziennikarzy na konferencję prasową zaraz po sesji."

Przew. RM P. Kowalczyk „Dziękuję bardzo. W takim razie poddaję projekt pod głosowanie.

Głosowanie nr 3. Kto z państwa radnych głosuje „za" podjęciem przedmiotowej uchwały wraz z autopoprawką? – (**Głos z sali** „Proszę o powtórzenie") – Powtarzamy? Powtarzamy? Bo nie słyszę. Pan radny Margul prosi o powtórzenie głosowania. Bardzo proszę o zgłaszanie tego do mikrofonu, bo przy stole prezydialnym nie słychać zgłaszania. Bardzo proszę, kto z państwa jest „za" podjęciem tej uchwały wraz z autopoprawką? Kto jest „przeciw"? Kto „się wstrzymał"?

24 „za", 0 „przeciw", 1 „wstrzymujący się" – stwierdzam, że Rada Miasta podjęła przedmiotową uchwałę." (oklaski)

Uchwała nr 973/XXXVII/2017 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 7 do protokołu

AD. 3. ZAMKNIĘCIE OBRAD.

Przew. RM P. Kowalczyk „Szanowni Państwo! Przechodzimy do kolejnego punktu. Wobec wyczerpania porządku obrad, zamykam XXXVII sesję Rady Miasta Lublin.”

Protokołowała:

/-/ Katarzyna Bisak

Przewodniczący
Rady Miasta Lublin

/-/ Piotr Kowalczyk